Nr. 267 Czwartek, 17 listopada 1932 Rok 122

GA[illegible]A LWOWSKA

[...]chodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty	Telefony	Adres	Cena numeru	Ceny ogłoszeń
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 13 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

POLSKA, RUMUNJA, SOWIETY.

W ostatnich dniach przez prasę rumuńską przebiegł powiew jak gdyby jakiegoś zniecnęcenia w stosunku do Polski. Oczywiście przyczyna tego jest sprawa paktu o nieagresje, który to pakt Polska zawarła z Sowietami, nie czekając, aż Rumunja będzie mogła takiż pakt podpisać. Pertraktacje między Rumunją a Sowietami toczą się nadal, ale niewiadomo, do jakiego doprowadzą rezultatu. W tym stanie rzeczy, zapanowało w Rumunji pewne uczucie osamotnienia i zawodu, tem bardziej, że i Francja układa swe stosunki z Sowietami niezupełnie po linji życzeń rumuńskich.

Nie mamy tu potrzeby tłumaczyć naszym rumuńskim sojusznikom, jak dalece ważne przyczyny skłoniły kierowników polskiej polityki zagranicznej do podpisania zaproponowanego przez Sowiety paktu oddzielnie od Rumunji. O przyczynach tych bliska Rządowi naszemu prasa pisała już dostatecznie i koła polityczne rumuńskie znają je niewątpliwie. Sądzimy także, iż nie musimy naszych rumuńskich sojuszników zapewniać, iż w naszych uczuciach pod ich adresem nic się nie zmieniło i że wartość sojuszu z nimi bynajmniej się w naszych oczach nie zmniejszyła. To, że podpisać pakt z Sowietami uważaliśmy za bezwarunkowo konieczne, jest tak samo pewne, jak to, że sojusz z Rumunją nie może być przez ten pakt dotknięty, czemu specjalnie daliśmy wyraz w tekście paktu — gdzie jest mowa, że zobowiązania międzynarodowe państw pakt zawierających nie mogą być przez ten ostatni naruszone.

Mimo to wszystko, w prasie rumuńskiej zaznaczyło się wspomniane już uczucie zawodu. Podyktowane ono zostało przez zaniepokojenie o własne bezpieczeństwo. Ale taka sama troska o własne bezpieczeństwo jest wytyczną polityki zagranicznej Polski. Mamy nadzieję, że Rumuni to rozumieją i że biorą pod uwagę, iż nasz stosunek do Niemiec przedstawia dla nas znacznie więcej trudności, niż stosunek Rumunji do Węgier. Za jedynie niebezpiecznego nieprzyjaciela w razie jakiegoś konfliktu mogą Rumuni uważać tylko Sowiety, gdyż od Węgier, jak i od Bułgarji, są doskonale zaasekurowani przez związek wojskowy z Czechosłowacją i Jugosławją. Zaznaczymy przytem, iż w agresywność Bułgarów wobec Rumunji nie wierzymy, gdyż Bułgarja ze swej strony ma dużo pilniejsze zainteresowania, niż zadzieranie z potężnym rumuńskim sąsiadem. Dla Polski zaś istniał ciągle obok problematu sowieckiego i problemat niemiecki. Jeden z nich przynajmniej trzeba było jako tako rozwiązać.

Dlatego, że rozumiemy ową troskę Rumunji o jej własne bezpieczeństwo, nie będziemy ostatecznie brali za złe owego niedawnego atakowania Polski przez rumuńskie pisma nacjonalistyczne. Uważamy, że głosy tych pism, np. „Curentulu“ czy „Epoki“ (artykuł p. Grzegorza Filipescu), wywołane są przejściowem zdenerwowaniem. Dalsza polityka naszego Rządu w stosunku do rumuńskiego sojusznika niewątpliwie przyczyni się do zupełnego wyjaśnienia błądzących dziś jeszcze po atmosferze wątpliwości. Dziennik „Universul“ przekonał się także, że nie należy się obawiać jakiejś nowej orjentacji w polskiej polityce zagranicznej, przy której mogłyby ucierpieć uszczerbek zawarte przez Polskę sojusze (o takiej obawie pisał „Universul“ 8 bm.).

Ale musimy powiedzieć parę słów ze swej strony, jeśli się już mówi o „orjentacji“ w polityce międzynarodowej. Przecież nie tak bardzo rzadkie są w prasie rumuńskiej głosy, że Rumunja „powinna swą politykę zagraniczną dostosowywać do swych interesów gospodarczych“. Głosy te wszystkie mają źródło w agitacji niemieckiej, zmierzającej do rozbicia systemu sojuszów, które wiążą między sobą państwa, opierające się na idzie obrony istniejącego w Europie stanu rzeczy i poszanowaniu traktatów. Mówi się zatem czasem w prasie rumuńskiej o tem, że Rumunja mogłaby poczynić kroki w kierunku większego zbliżenia z Niemcami i napomyka też o tem, że dotychczasowa przyjaźń z Francją nie dała wszystkich oczekiwanych rezultatów. Z przyjemnością możemy zaznaczyć, że głosy takie są jednak na ogół odosobnione, nie tak częste, a stale spotykały się one z odprawą negatywną ze strony autorytatywnej. Ostatni ministrowie spraw zagranicznych, że wymienimy tylko pp. Mironescu, ks. Ghica, Vaida-Voevoda i obecnego kierownika tego resortu p. Titulescu — wszyscy niezmiennie wypowiadali się za utrzymaniem obecnej profrancuskiej orjentacji rumuńskiej.

Zdaniem naszem Rumunja nie ma powodu do obaw. Przyjaźni polskiej może być pewna, jak i dotychczas. My zaś ze swej strony spodziewamy się, że i obecnie, głosy o możności oddalenia się Rumunji od obozu opierającego się na poszanowaniu traktatów, spotykać się będą z potępieniem ze strony oficjalnego kierownictwa rumuńskiej polityki zagranicznej. Ani Polska, ani Rumunja, nic na wiązaniu się z państwami traktaty zwalczającemi — zyskać nie mogą. Praca natomiast w kierunku utrwalenia pokoju i istniejących traktatów — tu Polsce nasuwał się przecież obowiązek dalszego utrwalenia w granicach możliwości traktatu ryskiego — może przynieść, nawet gdy jest oddzielnie prowadzona, tylko korzyść obu związanym sojuszem państwom, i Polsce i Rumunji.

Kto reprezentować będzie Polskę na sesji genewskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sch.) Dnia 21 b. m. zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów oraz Zgromadzenie Ligi Narodów na sesję nadzwyczajną.

Na porządku dziennym Rady Ligi znajduje się m. in. skarga Senatu W. M. Gdańska w sprawie wprowadzenia opłat w złotych na kolejach na terytorjum Wolnego Miasta. Na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi Narodów znajduje się raport Lyttona o sporze chińsko-japońskim.

Na sesji Ligi Narodów reprezentować będzie Polskę bądź sam minister spraw zagranicznych p. Beck, bądź też wiceminister Szembek, który, jak wiadomo, bawi obecnie w Londynie.

Tajfun szalał nad Japonją.

Najwięcej ucierpiała Jokohama.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada. (G.) Z Tokio donoszą, że nad Japonją przeszedł tajfun o niebywałej sile. Straty są ogromne. Tokio było częściowo pogrążone w ciemnościach wskutek przerwania przewodów elektrycznych. — Wiele linij kolejowych, między innemi linja Tokio—Osaka jest zniszczonych. Według ostatnich danych, jest 26 zabitych, 25 rannych i wiele osób zaginionych. Przeszło 100 budynków uległo zupełnemu zniszczeniu, 2400 jest zniszczonych częściowo, zaś 40 domostw zatopił nagły przybór wody.

Najwięcej ucierpiała Yokohama. Jest wiele zniszczonych mostów. W wielu miejscach wicher powyrywał z korzeniami duże drzewa. (PAT.)

Wymijająca odpowiedź Roosevelta na zaproszenie do Białego Domu.

DECYZJĘ W SPRAWIE REWIZJI DŁUGÓW RADZI PRZESUNĄĆ NA KONGRES.

Londyn, 15 listopada. Roosevelt odpowiedział na telegram Hoovera, zapraszający go na konferencję do Białego Domu w sprawie długów wojennych. Odpowiedź ta nie jest zadowalająca i nosi charakter wymijający.

Roosevelt zasadniczo przyjmuje propozycję Hoovera, ale odsuwa spotkanie na okres późniejszy. Oświadczył on, że udaje się do swej posiadłości w stanie Georgia, aby odbyć konferencję polityczną z przywódcami demokratycznymi obecnego kongresu.

Doradza on pozatem Hooverowi, aby ze swej strony odbył również konferencję z leaderami kongresu, bowiem kwestje, wysunięte przez noty brytyjską i francuską, wywołają w ostatecznym skutku odpowiedzialność, którą wziąć mogą na siebie tylko czynniki, wyposażone w autorytet wykonawczy i ustawodawczy. Roosevelt przesuwa tę decyzję na odpowiedzialnych przywódców kongresu, którzy już po części wypowiedzieli się odmownie, tak że wątpliwe jest, aby W. Brytanja, na wypadek odroczenia długów w ostatniej chwili, mogła skorzystać z pełnego dobrodziejstwa, jakie dla poprawy gospodarczej miałaby natychmiastowa przychylna odpowiedź Stanów Zjednoczonych.

* * *

Przewodniczący Federacji Pracy Green zaleca ponownie rewizję sprawy długów wojennych, zaznaczając: Jeżeli redukcja długów jest potrzebna dla interesów Stanów Zjednoczonych i ma się przyczynić do poprawy sytuacji gospodarczej na świecie, to całkowicie ją popieramy. (PAT)

Kpt. Orliński nadal w szpitalu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (G.) Stan zdrowia lotnika-kapitana Orlińskiego, przebywającego w szpitalu po katastrofie samolotu i upadku ze spadochronem, komplikuje się w dalszym ciągu. Noga kpt. Orlińskiego, nastawiona po wypadku, źle się zrosła, wskutek czego zaszła konieczność powtórnego nastawiania. Kpt. Orliński dłuższy czas jeszcze pozostanie w szpitalu.

Pertraktacje o zamówienia sowieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sch) Obecnie dobiegają końca rokowania o udzielenie przez Sowiety dalszych zamówień przemysłowi polskiemu na sumę około 700.000 zł. Chodzi tu w szczególności o akumulatory, dalej 15 wagonów towarowych i kilka lokomotyw.

Powrót prof. dr. Bartla do Lwowa.

Prof. dr. Bartel, po kilkudniowym pobycie do w Warszawie, powrócił do Lwowa i wczoraj rozpoczął wykłady na Politechnice.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

Warszawa, 15 listopada. Bilans Banku Polskiego za 1. dekadę listopada wykazuje dalszy wzrost zapasu złota do sumy 496'4 miljonów zł. czyli o 2'9 milj. zł. z czego z nadwyżki osiągniętej ze skupu dewiz i walut, nabytych za granicą 2',7, reszta, tj. 0,2 miljona zakupionych na rynku krajowym. Pieniądze i należności, łącznie zaliczone do pokrycia wzrosły o 0,2 miljona do 36,6 miljonów, łącznie zatem zwiększone pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi około 3,1 miljonów. Obieg biletów bankowych pod wpływem wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań oraz zmniejszenia się portfelu wekslowego i pożyczek na zastaw, obniżył się o 58,8 miljonów do sumy 1 miljarda 3,8 miljonów.

Pokrycie zarówno kruszcowe, jak i kruszcowo - dewizowe w porównaniu z poprzednią dekadą nieco się podniosło; pierwsze do 41.85 proc., drugie do 44.93 proc. Pokrycie złotem samego obiegu wzrosło z 46.45 proc. do 49.46 proc. Stopa dyskontowa Banku 6 proc., zastawowa 7 proc. (PAT.).

—o—

Prolongata kredytów dla Niemiec.

Berlin, 15 listopada. Rada administracyjna Banku wypłat międzynarodowych w Bazylei postanowiła prolongować przyznany do 5 grudnia br. dla Niemiec kredyt dyskontowy 90 miljonów dolarów na dalsze trzy miesiące.

Realizację tej decyzji uzależniono od wyników prowadzonych w tej sprawie rokowań z Bankami emisyjnemi Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglji, mającemi również udział w tym kredycie.

Niemcy niezadowolone z planu francuskiego.

Berlin, 15 listopada. Francuski plan organizacji pokoju przyjęto w Niemczech z wyraźnem niezadowoleniem. Jest on przedmiotem wyłącznie krytycznych uwag ze strony niemieckiej prasy wszystkich odcieni politycznych.

Raport w sprawie rozruchów w Genewie.

Bern, 15 listopada. Raport opracowany przez władze wojskowe w sprawie zajść w dniu 9 listopada w Genewie, stwierdza z całą stanowczością, że rozruchy były starannie przygotowane.

Manifestanci stosując się do otrzymanych instrukcyj manewrowali w ten sposób, by uniemożliwić wojsku wypełnianie rozkazów. Żołnierze, których otoczono byli napastowani i rozbrajani wedle pewnego ustalonego planu.

Pierwszy z napastników wznosił okrzyk, drugi znajdujący się z tyłu uderzał żołnierza w głowę, trzeci zaś rozbrajał go. Napastnicy byli zaopatrzeni w torebki z pieprzem, który rzucali w oczy żołnierzom. Raport podkreśla, że rozkaz strzelania do tłumu dano dopiero po strzałach, które padły z tłumu do wojska.

Do Palestyny. Z Warszawy wyjechało w poniedziałek 300 emigrantów i pionierów żydowskich. udając się drogą na Tryjest do Palestyny.

Organizacje rolnicze jednoczą się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sch) Doroczny zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych potwierdził główną uchwałę Centralnego Zjazdu Rolniczego, który odbył się w Warszawie w ubiegłą niedzielę.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i udzieleniu zarządowi absolutorjum, zjazd upoważnił Radę Główną do przyjęcia budżetu, następnie powziął rezolucję, wzywającą władze Towarzystwa do poczynienia kroków, zmierzających w kierunku jak najszybszego utworzenia jednolitej organizacji rolniczej, w której skład weszłyby wszystkie zawodowe organizacje rolnicze pod nazwą Polskie Towarzystwo Rolnicze.

* * *

Warszawa, 15 listopada. (Sch) Dnia 17 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady administracyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo—Zbożowych, na którem omawiane będą sprawy, dotyczące ustalenia polityki zbożowej na rok gospodarczy 1932-1933.

Nowa polska „błyskawica".

Warszawa — Lwów w 8 godzin.

(Od umyślnego wysłannika.)

Wczoraj o godz. 10'25 przed południem wyjechał z Warszawy pociąg próbny dla ustalenia

nowego rekordu trasy Warszawa-Lwów.

Długi szereg pulmanów i salonek wiozących komisję ministerjalną z p. insp. Eysymondtem na czele przeleciał w ciągu 8 godzin pół Polski na przestrzał zatrzymując się tylko 5 razy po drodze i przybywając na 6'30 po poł. do Lwowa.

Stare tory zwł. na 100-kilometrowym odcinku Lublin-Rozwadów, oraz brak pospiesznych lokomotyw (te które mamy są osobowe) pozwolił tylko na zyskanie 35—40 min. w stosunku do istniejących 8 godz. 45 min.

Najdzielniej spisała się pełna ambicji Dyrekcja lwowska. Od Rozwadowa do Lwowa 228 klm. nie brano wody bijąc tem polski rekord dystansu! Suma postojów wypadła na tym odcinku 4 minuty! M. innemi pierwszy raz w dziejach kolejnictwa minięty został z szybkością 75 klm. Jarosław, gdzie dotąd zawsze stawały wszystkie pociągi.

Szybkość maksymalna na odcinku Warszawa - Lublin wynosiła 85 klm. ana godz., Lublin-Rozwadów 70 klm. a Rozwadów-Lwów 90 klm. na godzinę.

Dopiero jednak po poprawieniu toru na Rawę Ruską - Zawadę - Rejowiec i skróceniu przez to dystansu o 65 klm. oraz po wprowadzeniu polskich pospiesznych lokomotyw, będzie można mówić o polskich błyskawicach, które stając z Warszawy do Lwowa 3 razy i idąc cały czas około 90 - 100 klm. na godzinę przerobią cały dystans ten w 6 do 7 godzin.

Wczorajsza próba jazdy posłuży do nowego rozkładu już od 15 maja r. przyszłego. Dziś próba powrotna do Warszawy.

Katastrofa kolejowa pod Krynicą.

Lwów, 15 listopada. Z Krakowa donoszą, że wczoraj o godz. 14.35 na linji kolejowej Muszyna—Krynica wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego. Parowóz spadł z nasypu i wywrócił się do góry kołami. Jeden wagon wyskoczył z szyn. Maszynista J. Bratyński został bardzo ciężko poparzony. Powodem katastrofy była wadliwa budowa linji i rozstąpienie się szyn. Śledztwo prowadzi Urząd Śledczy i Sąd w Muszynie.

Żerują na ludzkiem nieszczęściu.

Warszawa, 15 listopada. Komisarjat Rządu na m. stoł. Warszawę komunikuje: Dyrekcja firmy Haberbusch i Schiele powierzyła pogrzeb ofiar katastrofy z ul. Krochmalnej zakładowi pogrzebowemu pod firmą Leon Sawnor przy pl. Trzech Krzyży.

Firma Leon Sawnor, żerując na nieszczęściu ludzkiem, i dążąc do jak najwyższych zysków, użyła jak najgorszych karawanów, zwłoki złożono do trumien nieodzianie, oraz nie poinformowano rodzin o terminie pogrzebu.

Wobec tego Komisarjat Rządu na m. Warszawę zarządził natychmiastowe zerwanie umowy z firmą L. Sawnor, z poleceniem urządzenia pogrzebu innej firmie, oraz zarządził pociągnięcie do do odpowiedzialności karnej firmy Leon Sawnor. (PAT)

38 sędziów zajętych jedną sprawą.

Paryż, 15 listopada. Sąd śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie nadużyć podatkowych przy współudziale Banku Handlowego w Bazylei otrzymał listę 1018 osób skompromitowanych w tej sprawie.

Zważywszy na wielkie rozmiary i znaczenie sprawy, prokurator postanowił podzielić jej akta pomiędzy 38 sędziów śledczych, aby proces mógł odbyć się jak najprędzej. (PAT.).

ZEMSTA ZŁODZIEI LEŚNYCH.

Borysław. 15 listopada. Wczoraj przed wieczorem w lasach państwowych w Nahujowicach nieznani sprawcy strzelili z karabinu do gajowego Jerzego Salaka, raniąc go ciężko w pierś. Jest to niewątpliwie akt zemsty ze strony złodziei leśnych, których Salak gorliwie tropił. Ciężko rannego gajowego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Drohobyczu. Policja ujęła dwóch osobników, podejrzanych o dokonanie zamachu.

ZBIEGLI Z ARESZTÓW SĄDOWYCH

Sanok, 13 bm. po ubezwładnieniu dozorcy zbiegli z aresztów sądowych w Bukowsku: Albin Kawa i Józef Hojsan z Nadolan, aresztowani ostatnio jako podejrzani o kradzież, popełnioną na szkodę ks. Tomasza Murdzy, proboszcza w Nowotańcy. Za zbiegłymi policja natychmiast zarządziła pościg, który jednak dotychczas pozostał bez rezultatu.

—o—

Prawda o Tespie.

Ze strony miarodajnych czynników i władz Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych otrzymaliśmy autentyczne wiadomości, które dotyczą notatek, jakie pojawiły się w prasie polskiej na temat stwierdzonych rzekomo nadużyć przez jednego z członków Zarządu.

W szczególności Komisja Oszczędnościowa powołana przez władze Spółki — która przeprowadziła kontrolę działalności przedsiębiorstwa — żadnych nadużyć natury finansowej nie stwierdziła, lecz jedynie w wyniku badań wyraziła krytykę działalności techniczno-organizacyjnej jednego z członków Zarządu, skutkiem czego władze Spółki powzięły co do tego członka odpowiednią decyzję.

Swawolna fama wyolbrzymiła ten wypadek, aż do zarzutu nadużyć, czyniąc przez to przedsiębiorstwu moralną krzywdę.

MŁODOCIANY SAMOBÓJCA.

Borysław. 15 listopada. 15-letni wyrostek Alfred Leszczak, syn robotnika naftowego z Borysławia, usiłował przed kilku miesiącami popełnić samobójstwo przez powieszenie, czemu wówczas zdołano przeszkodzić. Myśl jednak o samobójstwie nie opuściła desperata, który w dniu wczorajszym wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

WŁAMANIE DO KASY CHORYCH W DROHOBYCZU.

Drohobycz, 15 listopada. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy otworzyli podrobionym kluczem drzwi do apteki Kasy chorych w Drohobyczu, skąd skradli większą ilość kokainy i morfiny. Wysokość szkody narazie nieustalona. Dochodzenia w toku.

NAPAD NA POSTERUNKOWEGO.

Kałusz 15 listopada. W Kałuszu posterunkowy P. P. Bartowski zauważył na ulicy osobnika, który na widok policjanta rzucił się do ucieczki. Po ujęciu go, posterunkowy odprowadził go do magistratu. W pewnej chwili osobnik ów na nieoświetlonej ulicy rzucił się na posterunkowego, usiłując wyrwać mu karabin z ręki. W czasie szamotania się policjant oddał trzy strzały z rewolweru, raniąc napastnika lekko w rękę. Osobnik ów został odstawiony do szpitala. Dotychczas nie stwierdzono jego identyczności, gdyż udaje on umysłowo chorego, albo też w istocie jest niepoczytalnym.

ZĘBAMI OBRONIŁ SIĘ PRZED BANDYTĄ.

Sanok, 15 listopada. Onegdaj w nocy uzbrojony osobnik napadł w lesie w Mikowie koło Komańczy, na Tymka Semena z gminy Rabe i pod groźbą rewolweru, zażądał pieniędzy.

Napadnięty odmówił, gdy zaś napastnik zaczął przeszukiwać Semona, ukąsił go w ramię i uwolnił się z opresji.

Rana powstała wskutek ukąszenia, okazała się zdradliwą dla napastnika, gdyż dopomogła policji do rozpoznania go i ujęcia. Jest nim Iwan Moiko, liczący lat 20. z Mikowa.

WŁAMANIE DO BANKU W BORYSŁAWIU.

Borysław, 14 bm. W nocy z 13 na 14 bm. nieznani sprawcy włamali się do Banku Spółdzielczego w Borysławiu i po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli około 1400 zł.

ZWŁOKI W BAGNIE

Stanisławów, 15 listopada. W Swaryczowie pow. Dolina znaleziono na bagnie zwłoki niejakiego Michała Zołuboka, pochodzącego z tejże wsi. Ponieważ zachodzi tu prawdopodobnie wypadek morderstwa, policja aresztowała teścia denata i prowadzi dalsze dochodzenia.

Zaginął bez wieści.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (G.) Centrala służby śledczej rozesłała depesze iskrowe do szeregu stolic europejskich, podając dokładny rysopis Wacława Bahra, który, jak w swoim czasie donosiliśmy, zaginął przed kilku tygodniami. Depesze wysłano do Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu i do innych stolic. Dotychczas jeszcze nie nadeszła żadna odpowiedź. Poszukiwania policji warszawskiej są narazie bezskuteczne. Prawdopodobnie Bahr został zamordowany.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 15 listopada. **Komunikat P. I. M.** Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 b. m. w Małopolsce Wschodniej: W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu stopniowo wzrastającem. Rankiem miejscami mgła. Nocą znaczne przymrozki. Dniem temperatura około 5 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 15 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 744'17 temperatura —2'6, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 741'52 temperatura 75'6, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 737'81 temperatura +1'0.

Demonstracje przeciw Papenowi w stolicy Saksonji.

Berlin, 15 listopada. Kanclerz Papen opuścił wczoraj Drezno. W czasie pobytu kanclerza w stolicy Saksonji komuniści i narodowi socjaliści urządzili na ulicach miasta demonstracje, w czasie których wznoszono okrzyki „precz z kanclerzem głodowym" i grożono przejeżdżającemu kanclerzowi pięściami. W chwili gdy kanclerz wsiadał przed ratuszem do samochodu, poseł nar.-socjalistyczny Mayer krzyknął, grożąc pięściami: „Panie Bismarcku, ustąpić!" Policja musiała kilkakrotnie interwenjować, rozpędzając tłum pałkami gumowemi. (PAT)

Berlin, 15 listopada. Niespodziewane zwrócenie się kanclerza Papena z zaproszeniem na konferencję przedstawicieli socjal-demokratów, przyjęte zostało przez niem.-narodowych z wyrazami niezadowolenia, przyczem podkreśla się, że ten krok kanclerza nie da się pogodzić z poprzedniemi zamiarami jego prowadzenia rokowań w celu stworzenia koncentracji narodowej.

W kołach demokratycznych upatrują w tym kroku kanclerza zamiarów, zmierzających do tego, aby w razie ogólnego fiaska rokowań, mógł Papen powołać się na argument, że uczynił wszystko dla osiągnięcia porozumienia pomiędzy parlamentem a gabinetem prezydjalnym, oraz mógł wtedy kategorycznie zerwać z Reichstagiem. Kanclerz Papen bowiem, jak twierdzą koła socjal-demokratyczne, nie może przecież liczyć nawet na jakieś ukryte tolerowanie jego rządu przez socjal-demokratów. (PAT)

Trocki przybywa do Danji.

Stambuł, 15 listopada. Trocki z rodziną wyjechał do Kopenhagi przez Marsylję na pokładzie parowca włoskiego „Praga". Wyjazd Trockiego trzymano w ścisłej tajemnicy. (PAT)

Stambuł, 15 listopada. Tutejsze poselstwo duńskie udzieliło Trockiemu wizy na tygodniowy pobyt w Danji, upewniwszy się przedtem, że Trocki będzie miał prawo powrotu do Turcji. Cel podróży Trockiego jest nieznany. (PAT.)

Z DNIA.

Dr. BARAŃSKI POWRÓCIŁ Z GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sch) Po dwutygodniowym pobycie zagranicą powrócił z Genewy zastępca naczelnego dyrektora Banku Polskiego dr. Leon Barański, który brał udział w posiedzeniach komisji przygotowawczej światowej konferencji gospodarczej.

MOTYWY WYROKU W PROCESIE CENTROLEWU DORĘCZONE OBROŃCOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sch) Kancelarja Sądu okręgowego w Warszawie rozpoczęła dziś doręczanie motywów wyroku w procesie Centrolewu wszystkim obrońcom oskarżonych.

Jednocześnie do wszystkich oskarżonych zostały wysłane zawiadomienia iż obrońcy ich otrzymali drukowane motywy wyroku.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Józef Mokrzyński wiceprezes P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (G.) Dziś w nocy zmarł nagle na chorobę serca wiceprezes P. K. O. inż. Józef Mokrzyński.

* * *

Ś. p. J. Mokrzyński urodził się w r. 1879 w Tarnopolu. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na wydział mechaniczny Politechniki lwowskiej, który ukończył ze stopniem inżyniera, poczem wstąpił na studjum rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie bada naukowo spółdzielczość finansową w Niemczech i Danji. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę zostaje polskim attache handlowym w Sztokholmie, a w r. 1922 powraca do kraju, gdzie obejmuje stanowisko profesora Akademji Rolniczej w Dublanach. W r. 1928 P. K. O. powołuje go na stanowisko wiceprezesa P. K. O., na którem to stanowisku pozostawał aż do chwili zgonu.

Organizacja pokojowa świata według planu francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sch.) Korespondent genewski Agencji „Iskra" uzyskał od czynników, dobrze zorjentowanych, następujące sprecyzowanie tez podstawowych ogłoszonego wczoraj francuskieg planu rozbrojeniowego.

Planowi temu rząd francuski nadał nazwę: „Plan organizacji pokoju".

Ogłoszenie planu francuskiego stanowić będzie bardzo ważny moment w rozwoju konferencji rozbrojeniowej. Jest on syntezą wysiłków tych państw, które pragnąc szczerze pacyfikacji świata, wiążą postęp rozbrojenia z rozwojem zagadnienia bezpieczeństwa.

ROZBROJENIE W RAMACH BEZPIECZEŃSTWA.

Cechą szczególnie charakterystyczną tego planu, decydującą równocześnie o jego przewadze nad planem Tardieu jest to właśnie postawienie zagadnienia rozbrojenia w ramach bezpieczeństwa. Rozwiązanie wysuniętego przez Niemcy zagadnienia równości praw w ramach tego planu nie będzie stanowić niebezpieczeństwa dla pokoju świata.

Podkreślić trzeba, że projekt planu stanowi całość i nie mogą być wysunięte żądania, które się opierają na jednej części planu, a odrzucają pozostałe.

SZEREG KRĘGÓW KONCENTRYCZNYCH.

Orgnizacja pokojowa świata opierać się będzie, według planu francuskiego, na szeregu t. zw. kręgów koncentrycznych.

Najszerszym kręgiem, do którego wejść mają również państwa nie należące do Ligi Narodów, będzie **krąg t. zw. paktu konsultatywnego.** Ten krąg opierać się będzie na poczuciu solidarności na wypadek jakiegokolwiek konfliktu międzynarodowego, uchybiającego postanowieniem paktu Kelloga. Należy podkreślić, że wprawdzie niesprecyzowano ściśle obowiązku sygnatarjuszy tego paktu, niemniej jednak stanowić ten pakt ma ściślejsze niż dotychczas zawiązanie państw dla obrony pokoju powszechnego.

Państwa członkowie Ligi Narodów i sygnatarjusze paktów specjalnych, mające za sobą poparcie ogółu państw, będą mogły w całości wyzyskać zawarte w tych paktach możliwości, co niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia art. 16 paktu Ligi Narodów, przewidującego, że państwo-członek Ligi Nar. wszczynające wojnę, uważane będzie za znajdujące się w stanie wojny ze wszystkimi członkami Ligi Narodów.

Według planu francuskiego, ma pozatem powstać **regjonalna organizacja europejska.**

JAK BĘDZIE STWIERDZONA AGRESJA.

Plan zawiera szereg cennych postanowień w dziedzinie organizacji politycznej, precyzując ściśle agresję w sensie ataku na terytorium jednej ze stron, oraz zapowiadając pomoc wszystkich innych członków państwu będącemu ofiarą agresji.

Ciekawą jest procedura orzeczenia o agresji, która nawiązując do dawniejszych w tym zakresie planów, opiera się na pewnych doświadczeniach, poczynionych już przez Ligę Narodów. Podczas gdy dotychczas decydować musiała Rada Ligi, co natrafiało na wielkie trudności, obecnie określenie napastnika odbywać się będzie w ten sposób, że na żądanie państwa napadniętego komisja konstatacyjna, składająca się dyplomatów i attachés wojskowych, akredytowanych przy rządzie danego państwa, stwierdzić ma napaść, a na podstawie tego stwierdzenia Rada Ligi udzielić ma państwu napadniętemu pomocy, pomyślanej znacznie skuteczniej niż w pakcie Ligi.

REORGANIZACJA WOJSK.

Co do reorganizacji armji, to plan francuski stawia słuszną zasadę, że nie można porównywać armji zawodowych, jak np. Reichswehra, z armjami opartemi na systemie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Projekt francuski dąży do sprowadzenia do wspólnego mianownika organizacji armji oraz materjału wojennego.

Słuszne jest postanowienie, głoszące, że przy organizacji armji mają być wzięte pod uwagę warunki specjalne każdego państwa. Wreszcie rząd francuski przyjmuje konieczność obliczania wszystkich rodzajów wyszkolenia wojskowego i wliczania w skład sił zbrojnych również organizacyj wojskowych oraz wyszkolenia przedpoborowego.

Wewnątrz regjonu europejskiego ma obowiązywać ściślejsza kontrola, co całkowicie odpowiada zasadom, wysuniętym przez delegację polską na posiedzeniach prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

W sprawie rozbrojenia lotniczego, plan francuski wysuwając zakaz bombardowania powietrznego, domaga się umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, jako koniecznego warunku rozbrojenia. W tej dziedzinie delegacja polska od początku prac konferencji rozbrojeniowej konsekwentnie obstawała przy postulatach, które znalazły swe pełne rozwinięcie w planie francuskim.

Definicja napastnika, mająca obowiązywać sygnatarjuszy paktu regjonalnego europejskiego, opiera się na zasadzie, że napastnikiem jest państwo, którego wojska zajmują terytorjum innego państwa. Definicja ta pokrywa się z definicją wysuwaną przez Polskę od dłuższego czasu w Genewie.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (G) Z Londynu donoszą: „Times", omawiając francuski plan rozbrojenia, podkreśla konieczność wynalezienia formuły w sprawie postulatu Niemiec, dotyczącego równości zbrojeń, która byłaby uznana za możliwą do przyjęcia przez Niemcy.

„Daily Tel." stwierdza, że punkt ciężkości paktu francuskiego leży w gwarancji bezpieczeństwa.

„Daily Herald" podkreśla, że losy konferencji rozbrojeniowej zależą od Johna Simona, który winien wykazać conajmniej tyle odwagi co Ameryka i Francja.

Wznowienie pertraktacyj z delegacją gdańską.

Gdańsk, 15 listopada. Dnia 14 b. m. komisarz generalny Rzplitej dr. Papee odbył z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów Rostingem i prezydentem senatu dr. Zielmem rozmowę, podczas której poruszono szereg spraw, dotyczących m. in. pertraktacyj, odbytych ostatnio w Warszawie z delegacją rzeczoznawców gdańskich, która 14 b. m. rano przybyła do Gdańska celem otrzymania dalszych instrukcyj od senatu. W wyniku rozmowy delegacja rzeczoznawców wyjechała do Warszawy celem prowadzenia dalszych pertraktacyj. (PAT)

Warszawa, 15 listopada. (Sch.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu rozpoczęły się dziś dalsze pertraktacje polsko-gdańskie.

Rewizja w sekretarjacie Stronnictwa Ludowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sch) Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dziś rewizję w sekretarjacie generalnym Stronnictwa Ludowego przy ul. Marszałkowskiej 68. Ponieważ lokal był zamknięty, otworzono drzwi, poczem przeprowadzono 3-godzinną rewizję.

Rewizja miała na celu zabranie skonfiskowanej ulotki Stronnictwa Ludowego, wzywającej do t. zw. strajku rolniczego w województwie łódzkiem.

Kto stwarza nastroje wojenne?

Znamienny artykuł „Manchester Guardian".

Londyn, 15 listopada. „Manchester Guardian" rozpoczął druk serji artykułów p. t. „Tarcia polsko - niemieckie". Autorem tych artykułów jest berliński korespondent tego dziennika, Voigt, znany ze swych antypolskich wystąpień.

W pierwszym artykule autor stwierdza, że do obecnej sytuacji w Prusach Wschodnich przyczynia się wstecznictwo junkrów pruskich.

Dla podtrzymania wielkich majątków junkrów wzniesione są wielkie barjery celne dla produkcji żywności, oraz udzielane są wielkie subsydia w formie t. zw. Osthilfe. Prusy Wschodnie, które mogłyby rozwinąć dobrobyt, są opanowane przez wstecznictwo i nędzę.

Prestiż junkrów został wskutek wojny i rewolucji zupełnie zniszczony i dla podtrzymania tego prestiżu stwarza się umyślnie nastroje wojenne.

Powyższy artykuł Voigta, którego nie można posądzać o specjalną życzliwość dla Polski, jest wymownem świadectwem ewolucji myśli „Manchester Guardian'a" i jego korespondenta berlińskiego w stosunku do zagadnień polsko - niemieckich. W artykule wstępnym dziennik pisze, że uzbrojenie Niemiec mogłoby w Polsce wzbudzić obawy, iż zmilitaryzowane Niemcy Polskę zaatakują.

(PAT.).

Apel studentów z N. Jorku.

Warszawa, 15 listopada. M. S. Z. otrzymało z Nowego Jorku od Polskiego Związku Akademickiego Stanów Zjednoczonych depeszę następującą: Apelujemy serdecznie do kolegów naszych w Polsce, aby ekscesami antyżydowskiemi, niezgodnemi z tradycjami naszego narodu, nie szkodzili Polsce w opinji zagranicy. Nawołujemy do zachowania spokoju i godności, oraz do konstruktywnego ujęcia problemu żydowskiego w Polsce.

(PAT.)

(Wczoraj podaliśmy podobną depeszę studentów z Chicago).

—o—

Przez trzy lata więziona w młynie.

Wejherowo, 14 listopada. W Strzebielinie w pow. Morskim w zabudowaniach Hermana Jagnowa policja wykryła uwięzioną od trzech lat umysłowo-chorą i sparaliżowaną 27-letnią córkę Jagnowa, Klarę Pol'cja i komisja lekarska po zbadaniu stanu chorej przewiozła ją do zakładu opieki społecznej w Wejherowie. (PAT.).
Rokowania

Wiceminister Szembek w Londynie.

Londyn, 14 b. m. przybył z Paryża do Londynu podsekretarz stanu M. S. Z. p. Szembek. Min. Szembek zamieszkał jako gość ambasadora Skirmunta, w ambasadzie polskiej. Wizyta ministra Szembeka posiada charakter prywatny i ma na celu odbycie wyczerpujących rozmów na temat sytuacji międzynarodowej. Korzystając ze swego pobytu w Londynie, min. Szembek nawiąże również stosunki z miarodajnemi czynnikami angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Czechosłowacki minister spraw zagran. Benesz, który bawi w Londynie, odwiedził 14 b. m. popoł. ambasadora Rzplitej polskiej Skirmunta. Ministrowi Beneszowi towarzyszył poseł Czechosłowacji w Londynie Masaryk.

(PAT.)

—o—

KU CZCI POLEGŁYCH POD PRZEMYŚLEM.

Z Budapesztu donoszą: W pobliżu Mostu Małgorzaty odsłonięto uroczyście pomnik ku czci żołnierzy poległych pod Przemyślem w czasie wojny światowej.

Tajemniczy amator lekkiego zarobku.

Lwów, 15 listopada.

Portjer M. Horszowski zamieszkały przy ul. Bourlarda, doniósł policji, iż przed paru dniami zatelefonował ktoś do niego, żądając, by złożył sto złotych pod jedną z latarń przy ul. Bourlarda. Uważał to początkowo za żart i wcale się tem nie niepokoił, wczoraj jednak zapukano do jego mieszkania, a gdy otworzył, ujrzał koło drzwi kartkę z wezwaniem, by sprawy nie lekceważył sobie, bo jeżeli nie złoży stu złotych w umówionem miejscu, może się to dla niego smutno skończyć.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

—o—

Kronika telegraficzna.

Dla ofiar katastrofy przy ul. Krochmalnej. Minister dr. Hubicki wyasygnował z funduszu ministerstwa 300 tys. zł. na rzecz ofiar katastrofy domu przy ul. Krochmalnej, jako pierwszą pomoc doraźną.

Zjazd inspektorek pracy. W Ministerstwie Pracy i Op. Społ. rozpoczęły się obrady zjazdu inspektorek do spraw ochrony kobiet i młodocianych. Na otwarcie zjazdu przybył m. in. Minister dr. Hubicki, Wicemin. Rożnowski, dyr. Klott i Ulanowski i inni.

Kościół automobilistów. W Podkowie Leśnej pod Warszawą odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół św. Krzysztofa patrona automobilistów. Poświęcenia dokonał ks. biskup Szlagowski w obecności członków Automobil - Klubu Polski.

Walne zgromadzenie Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych dokonało wczoraj wyboru 12 członków Rady Głównej na lat 3 i 5 członków na 1 rok. **Wszyscy ustępujący członkowie Rady zostali ponownie wybrani.** Uchwalono szereg drobnych poprawek statutowych i powzięto szereg uchwał, dotyczących wytycznych gospodarczej polityki organizacji. (PAT)

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 15 listopada. Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego przyjęto wniosek wzywający śląską Radę Wojewódzką do starań, zmierzających do przeniesienia części bezrobotnych na rolę. Uchwalono rozciągnąć rozporządzenie o polskiem prawie górniczem na Górny Śląsk.

—o—

Nie doszli do Polski.

Wilno, 15 listopada. W miejscowości Ogary na odcinku granicznym Radoszkowice patrol sowieckiej straży granicznej natknął się o godz. 5 rano na grupę 15 włościan, usiłujących przedostać się na teren Polski. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, 8-miu włościan zostało zabitych. (PAT.).

„Prawda" atakuje lorda Rothermere.

Moskwa, 15 listopada. Londyński korespondent moskiewskiej „Prawdy" ostro atakuje Anglję w związku z odczytem Kiereńskiego, który się odbył w Londynie oraz ukazaniem się tam pierwszego numeru pisma „Investigator", mającego być organem b. hetmana Skoropadskiego.

„Prawda" z oburzeniem donosi dalej o rzekomym projekcie lorda Rothermere'a, proponującym wspólną interwencję antysowiecką Anglji, Francji, Niemiec i Polski, przyczem Polska miałaby otrzymać jako rekompensatę część Ukrainy za stracone Pomorze.

—o—

Na Dalekim Wschodzie.

Moskwa, 15 listopada. Na stacji Macyjawskaja w pobliżu miasta Czyty na terytorjum sowieckiem rozpoczęły się rokowania pokojowe pomiędzy delegacją japońsko - mandżurską a dowódcą chińskich powstańców gen. Subinweniem.

Rokowania mają na celu zaprzestanie działań wojennych oraz uwolnienie aresztowanych przez Chińczyków obywateli japońskich. Rząd sowiecki na prośbę rządu japońskiego zezwolił na odbycie tych rokowań na terytorjum Z. S. R. R. (PAT.).

—o—

Szeregi hitlerowców topnieją.

Berlin, 15 listopada. Wybory gminne w Saksonji, stały znowu pod znakiem dalszego spadku głosów hitlerowskich. W niektórych wypadkach **straty hitlerowców wyrażają się liczbą 25—30 proc. mniej, niż w ostatnich wyborach do Reichstagu.** Ogólnie rzecz biorąc, oblicze polityczne gmin saskich nie ulegnie jednak większym zmianom. Szumnie zapowiadane przez hitlerowców przełamanie oporu marksistów spaliło na panewce. Przyznaje to również prasa nacjonalistyczna, stwierdzając znaczne zradykalizowanie społeczeństwa saskiego. Komuniści kosztem socjaldemokratów uzyskali poważne wzmocnienie swych wpływów. (PAT.)

„BOLSZEWIZM NADCIĄGA".

Berlin, 15 listopada. Wybory gminne w Saksonji żywo zaniepokoiły berlińskie koła prawicowe. Prasa prawicowa opatruje wiadomości o wynikach wyborów tytułami: „Bolszewizm nadciąga".

Donoszą z Lipska, że w dniu wyborów do rad gminnych na głównym maszcie radjostacji nadawczej powiewała chorągiew komunistyczna, którą po wielkich trudach ściągnięto. Wypadek ten wywołał w mieście zrozumiałą sensację i jest żywo komentowany.

(PAT.)

Kanclerz Papen w Dreźnie.

Berlin, 15 listopada. W poniedziałek kanclerz Papen złożył oficjalną wizytę rządowi saskiemu w Dreźnie. W przemówieniu wygłoszonym do członków gabinetu krajowego, Papen oświadczył, że rząd Rzeszy opowiada się bez zastrzeżeń na ustrojem federacyjnym, a od krajów związkowych oczekuje współpracy nad reformą konstytucji.

W rozmowie z przedstawicielami prasy kanclerz wysunął jako główne cele obecnego rządu Rzeszy stworzenie nowych podstaw konstytucyjnych, mających umożliwić współpracę szerokich mas nad reformą ustroju oraz usunięcie wybujałego parlamentaryzmu. Kanclerz nie traci nadziei, że uda mu się doprowadzić do spotkania z Hitlerem.

Na pytanie czy rząd zamierza zaproponować Hindenburgowi przeprowadzenie reformy ustroju w drodze przez konstytucję nieprzewidzianej, kanclerz dał odpowiedź przeczącą.

(PAT.)

Tow. Przyjaciół Młodz. Akademickiej.

Lwów, 15 listopada.

Z inicjatywy grona wybitnych osobistości naszego miasta posiedliśmy nową niezmiernie ważną i pożyteczną instytucję: Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Towarzystwo, którego zadaniem będzie roztoczenie opieki moralnej i materjalnej nad młodzieżą naszych szkół akademickich.

Wczoraj o godz. 6 po poł. na zaproszenie Komitetu założycielskiego, złożonego z pp. generała Bolesława Popowicza, wiceprezydentów miasta dra Wawrzyńca Kubali i dra Zdzisława Strońskiego, prof. dra Kamila Stefki, prof. dra Henryka Gaertnera, prof. dra Eust. Zylińskiego, dra St. Legeżyńskiego, dra Stanisława Ostrowskiego, prof. St. Buzatha, dra Ant. Nowak - Przygodzkiego i nacz. Wyryńskiego, odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu walne zebranie konstytujące nowopowstałej instytucji.

Zebranie zagaił p. gen. Popowicz, który w dłuższem przemówieniu przedstawił zarówno genezę nowego Towarzystwa, jak i jego cele i zamierzenia.

Wybrany przez aklamację przewodniczącym zebrania p. prezydent miasta Drojanowski odczytał najpierw zatwierdzony przez p. Wojewodę lwowskiego statut Towarzystwa, poczem przystąpiono do wyboru władz nowopowstałej instytucji.

Prezesem Towarzystwa został wybrany p. prezydent Drojanowski, zaś wiceprezesami — pp. poseł Wojciechowski i prof. Legeżyński; na skarbnika powołano p. dyr. Chechlińskiego a na sekretarza Towarzystwa dra Wyszyńskiego. Jako członków zarządu wybrano: sen. prof. Zakrzewskiego, prof. Czernego, prof. Gaertnera, prof. Zylińskiego, dra Weryńskiego, dra Nowak - Przygodzkiego. Ponieważ zarząd w myśl statutu ma się składać z 8 osób, więc wybrani wczoraj członkowie kooptują sobie jeszcze dwóch członków.

Do komisji rewizyjnej wybrano prof. Janowskiego, dyr. Uhme, dra Ostrowskiego, a jako zastępców: dra Bigo i dyr. Krausa. W skład sądu honorowego weszli: wiceprezydent dr. Kubala, prof. Stefko i prof. Weiberg, a jako zastępcy: poseł dr. Mokarski i docent dr. Kacznarz.

Już na wczorajszem konstytuującem zebraniu kilkadziesiąt osób wpisało się na listę członków nowopowstałego Towarzystwa. Jako minimalną wkładkę wyznaczono kwotę 50 gr. miesięcznie.

—o—

Burza w Szwajcarji.

Gdy przed niedawnym czasem jakiś młody człowiek wyrwał w Genewie pewnej damie na ulicy torebkę, poruszyło się całe miasto. Policja wytężyła wszystkie swe siły, a miejscowe dzienniki na długich szpaltach omawiały ten wypadek. Któryś z kryminalistów stwierdził, że podobny wypadek zdarzył się w tem mieście po raz pierwszy od lat dziesięciu. Opinja publiczna uspokoiła się dopiero wtedy, gdy stwierdzono, że czynu tego dokonał cudzoziemiec. A teraz... na ulicach Genewy dwunastu zabitych, 65 rannych; w Lozannie bomba rzucona na pałac rządowy.

Cóż się stało takiego? Co spowodowało, że w tym kraju spokojnych górali, mądrze kalkulujących hotelarzy, konserwatywnych fabrykantów sera i zegarków, że w mieście, w którem dostojnie rozsiadł się pałac Ligi Narodów, pewny, że jego ciszy nie zamąci tu żaden wstrząs, jakich dziś tak wiele na świecie — że tu przyszło do katastrofy, która krwawemi a potężnemi zgłoskami zapisze się w annalach szwajcarskiej historji?

Dwa były rodzaje przyczyn tego wszystkiego. Jedne z nich natury pośredniej, drugie natury bezpośredniej. Te pierwsze tkwią w ogólnej sytuacji dzisiejszego świata. Związek szwajcarski długo opierał się wpływom światowego kryzysu, chociaż ten uporczywie pukał i do bram Szwajcarji. Ostatecznie udało mu się i do niej wtargnąć. Może nie w tej mierze, co do innych krajów środkowej Europy, ale jednak w stopniu wcale poważnym i bolesnym. Przemysł eksportowy ucierpiał wiele od zakazów wwozowych, które wprowadziły sąsiednie państwa, od barier celnych, które coraz ciaśniejszym pierścieniem poczęły okalać Szwajcarję. Załamał się ruch turystyczny, przygniatające przesilenie spadło na przemysł hotelarski. Bezrobocie stało się wielką troską odpowiedzialnych czynników. Deficyt budżetowy wzrósł do wcale pokaźnej cyfry 45 miljonów franków szwajcarskich. Nastąpiła redukcja płac i zarobków; to wszystko razem wytworzyło siłą rzeczy pewną nerwowość w szerokich warstwach ludności. Tak rzecz ocenia cała niemal prasa zagraniczna, czy weźmiemy wiedeńską „Neue Freie Presse“ czy „Berliner Tageblatt“.

Przyczyną, która bezpośrednio zrodziła krwawe zajścia, było ogromne wrzenie, jakie wybuchło przed kilku dniami w kołach socjalistyczno-komunistycznych z powodu zapowiedzenia na dzień 9 listopada zgromadzenia Unji Narodowej. Unja jest wybitnie konserwatywnem stowarzyszeniem mieszczan genewskich, zwalczającem stanowczo ruch socjalistyczny, a przedewszystkiem przywódców socjalistycznych Nicole'a i Dickera, którzy są przedstawicielami najskrajniejszego kierunku socjalistycznego, a właściwie należą raczej do obozu komunistycznego. Genewa jest od dawna głównem centrum konserwatywnego mieszczaństwa szwajcarskiego, wobec czego jest zrozumiałem, że Nicole i Dicker są tam powszechnie znienawidzeni. Bardzo ostra rezolucja, która zapadła przeciw nim na zgromadzeniu Unji Narodowej stała się przygrywką do zajść ulicznych, które rozegrały się z błyskawiczną szybkością. Zacietrzewienie partyjne stało się i tu przyczyną nieszczęścia. „Obrońcy“ ludu w osobach Nicole'a i Dickera nie zawahali się i w tym wypadku pchnąć tenże właśnie lud w objęcia śmierci, nie zawahali się skłonić go do niepoczytalnych, zaślepieńczych czynów.

Genewa dziś nie wróciła jeszcze do normalnego życia. Jeszcze krążą po ulicach zbrojne patrole, pomruk idzie jeszcze przez masy. Należy jednak wierzyć w to, że wkrótce nastąpi spokój. Masy zrozumieją, że ich tragedją było, że dały się wodzić na pasku niesumiennych przywódców. Narodowy rozsądek Szwajcarów odniesie chyba zwycięstwo nad partyjną zaciekłością i partyjnem szaleństwem. W razie przeciwnym los Szwajcarji znajdzie się pod znakiem zapytania.

(l.)



3067

Gimnazjum polskie w Bytomiu.

Dzięki niestrudzonym zabiegom i staraniom Związku Towarzystw Polskich w Niemczech i wydatnej pomocy finansowej Banku Polskiego w Berlinie, ufundowano pierwsze polskie gimnazjum w Bytomiu.

W ubiegłym miesiącu ukończono roboty adaptacyjne dla użytku szkolnego w pięknym gmachu b. redakcji „Katolika“. Znacznym sumptem pieniężnym wyposażono gimnazjum w nowoczesne urządzenia laboratoryjne, gabinety, tak, że w budynku kompletnie urządzonym można było rozpocząć naukę. Władze niemieckie zwlekały z tygodnia na tydzień z udzieleniem koncesji na otwarcie szkoły, wynajdując tysiączne trudności, jak nieodpowiednie przygotowanie uczniów z gimnazjów polskich, różnice programów nauki, które muszą być wzorowane na gimnazjach niemieckich itp. Zapobiegliwość i energja dzielnych kierowników tej akcji zlikwidowała jednak te trudności i gimnazjum zostało otwarte.

Obecnie najbardziej paląca kwestją jest przebudowa i urządzenie bursy dla 100 uczniów, pochodzących z dalszych okolic Śląska Opolskiego, a nawet i Łużyc. Wynajęto wprawdzie na ten cel prywatną willę, ale przebudowa tej willi i urządzenie wewnętrzne pochłonęły takie sumy, że po wyczerpaniu kredytów na ten cel przeznaczonych, musiano 60 prc. funduszów na pomoce naukowe, poświęcić na przeprowadzenie koniecznych adaptacyj bursy. Wszelkie pieniądze składane przez społeczeństwo polskie pochłania budowa bursy i koszty utrzymania 100 uczniów, dzieci przeważnie biednych polskich, małorolnych i robotników fabrycznych i kopalnianych, których przy sposobności każdej redukcji rugują Niemcy chętnie z zajmowanych warsztatów pracy. Większość zatem uczniów nie będzie mogła opłacać kosztów utrzymania i nauki i dla tych najbiedniejszych musi społeczeństwo polskie zdobyć się na nowe ofiary pieniężne, aby utrzymać odpowiedni kontyngent uczniów w bursie, od czego zależy byt pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu. Jak doniosłe znaczenie ma ta sprawa dla naszych rodaków w Niemczech, niech o tem mówią następujące cyfry:

Około 1 i pół miljona Polaków w Niemczech pragnie nauki i wiedzy w polskiej szkole. Obecnie istnieje w Niemczech zaledwie 25 państwowych i 66 prywatnych szkół elementarnych polskich, niema zaś dotąd ani jednego gimnazjum, podczas gdy w Polsce na 730.000 głów mniejszości niemieckiej istnieje 839 zakładów naukowych z językiem wykładowym niemieckim, w tem 34 średnich, z czego 22 państwowych.

Na aktualność i doniosłość kwestji gimnazjum i bursy polskiej w Bytomiu nie wolno nam dziś zamykać oczu!

Akcję niesienia pomocy materjalnej tym placówkom polskości w Niemczech podjął Związek Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie i pod jego adresem: ul. Zimorowicza 15, I. p. tel. 70-97 należy przesyłać datki pieniężne na konto PKO. 153.190.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

VI. Międzynarodowy Salon Fotografiki

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Sztuka fotograficzna pociąga masy i w tem mieści się jej aktywność. Rzuca się nam to w oczy dzisiaj, w czasach wielkiej powściągliwości społeczeństwa wobec sztuki. Jej popularność zaczyna się tak rozszerzać, że sami artyści-fotografowie, oceniając ten rozrost, zadają sobie pytanie: czy jest ona sztuką?

W czem tkwi istota tych magicznych wpływów?

Objektyw jest dostępny każdemu. Poznanie jego tajników, aczkolwiek żmudnych, nie wymaga tych wielu warunków, z jakiemi musimy się porać, zdobywając wiedzę w dziedzinie innych sztuk plastycznych. Dla rozpoczęcia pracy wystarcza dobra instrukcja, zamiłowanie i cierpliwość, inteligencja i zdolność odczuwania świata przestrzennego, gry świateł i cieni. Dziedzina ta zatem werbuje sobie zwolenników z wielką łatwością, tembardziej, że daje ona mniejwięcej natychmiastowe zadowolenie, pozwalając na schwycenie motywu i odkopiowanie go techniczne zasadniczo w kilku godzinach.

Trzeba zatem zdać sobie sprawę, co w tym fachu jest twórczością artystyczną, a co łatwizną, pokonywaną przez każdego chętnego amatora.

Umiejętność techniczna nie jest tu tak kardynalnem znamieniem sztuki, jak w innych gałęziach plastyki, właśnie dlatego, ponieważ jest tak sprecyzowana i zmechanizowana, iż posiąść ją może każdy. Dotyczy to szczególnie rudymentów techniki. Kiedy malarz, grafik czy rzeźbiarz zaczyna bez względu na epokę, w której pracuje, zawsze od nowa poznawać tajemnice swego metier, o tyle fotograf korzysta odrazu i to pełną ręką z doświadczeń i udoskonaleń, już poczynionych. Zagadnienie sztuki w pracy fotografa zaistnieje dopiero z chwilą jego indywidualnego ustosunkowania się do zjawisk świata zewnętrznego. Sizeranne wskazywał na konieczność wykształcenia estetyczne go. Zabierając głos w czasach rozkwitu malarstwa wrażeniowego, wprowadzał do sztuki objektywu syntetyczną impresję, malarskie stonowanie planów i rysunku. Pisał o tem przed trzydziestu kilku laty („Czy fotografja jest sztuką“). Hasła jego przyjęły się. Jednak technika fotograficzna i jej szybki rozwój, a estetyka ustosunkowały się nieproporcjonalnie. Sizeranne miał najgłębszą rację, wypowiadając się, jako człowiek swojej epoki, za estetyką impresjonizmu dla objektywu. Przełamując ustalone i wyżywające się zasady, którym należała się już emerytura, dał on dowód, że estetyka w dziełach plastycznych rodzi się z elementów zmiennych i żywych, jak tego wymaga życie, nigdy nie cofające się. Że niema metod twórczej pracy i dla fotografji, ustalonych raz na zawsze sposobem katechizmowym. Istnieć mogą tylko zasadnicze wskazania, nie mające nic wspólnego z twórczością, których dostarcza się każdemu przy kupnie aparatu. I dlatego dzisiaj to, co głosił Sizeranne, ze względu na ewolucyjność sztuki, zaczyna być nieaktualnem.

Rozważmy to dobrze. Artysta-fotograf, twórczo usposobiony, bądźto wchłania w siebie atmosferę współczesnych sobie dążeń plastycznych, bądźto widzi świat nowy, nieznany sobie bliżej ogółowi. I tak, jak następowały po sobie okresy w sztuce: Biedermayeru, genru realistycznego, impresjonizmu (łącznie z secesją), naturalizmu i ekspresjonizmu, tak z pewnem opóźnieniem (choć nie zawsze) postępowała ewolucja estetyki fotograficznej. Jakkolwiek kierunki takie, jak futuryzm, kubizm, konstruktywizm i abstrakcjonizm, w czystej swej formie, nie mogły natychmiast oddziaływać na fotografję, której istotą jest relatywność wobec natury, tem niemniej one same po czasowej filtracji, a zdecydowanie takie kierunki, jak „nowa rzeczowość“ lub neo-realizm zdołały stworzyć dla zagadnień objektywu świeże, silne nastroje. W zagranicznej fotografice znajdujemy szerokie potwierdzenie tego. I tu najgłębsza ideologja Sizeranne'a, żądająca sprawdzianu artystycznego, znów staje się żywą. Ale teraz miejsce syntezy wrażeniowej zajmuje tendencja analizy szczegółu, dokładności rysunku, kontrastu sąsiadujących form, nowe pojęcie kompozycji przestrzennej.

I właśnie w tej zmienności podejścia tkwi oddziaływanie fotografji jako sztuki. I nie chodzi o czerpanie dla mody gotowych wartości z malarstwa współczesnego, gdyż objektyw posiada własne walory i możliwości, lecz o nawiązanie ideowej łączności z ogólnym nastrojem nowej plastyki tak, jak to było w czasach realizmu czy impresjonizmu.

Gdy z tej platformy oglądamy obecną wystawę międzynarod. fotografji, stwierdzamy, że zasięg nowoczesności w dostarczonych planszach jest b. skromny. Dlatego też na tle zdjęć amerykańskich i angielskich, konserwatywnych w pojęciu, wybijają się na czoło dzieła Francuza Sougez'a, Niemca Schultego lub Czecha Vojance'a. Reszta, z wyjątkami również ciekawemi, narzuca się liryzmem tematu i malarską impresją. Czy już niema nic innego w fotografji do powiedzenia?

Polski dział, najobfitszy, reprezentuje znane z poprzednich salonów tendencje. Widzimy tu rzeczy, częstokroć ciekawsze od obcych, gdy chodzi o ten sam genre. Również w technicznem traktowaniu polskie plansze są żywe i pełne inwencji.

Cała wystawa, zorganizowana z wielkim wysiłkiem przez Lwowskie Tow. Fotograf., byłaby bardziej interesującą, gdyby na apel zgłosili się prawdziwie nowocześnie tworzący artyści zagraniczni.

Ludwik Tyrowicz.

Wiadomości bieżące

16 listopada 1932

Środa

MB. Ostrobram.

Jutro: Grzegorza

Wschód słońca 6'58

Zachód słońca 15 43

TEATR WIELKI.

Środa 16 b. m., godz. 8'15 wiecz.: III. Koncert symfoniczny (Claudi Arrau i Adam Dołżycki).

Czwartek 17 b. m., godz. 7'30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre".

Piątek 18 b. m., godz. 7'30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre" (zakupione).

Sobota 19 b. m., godz. 7'30: Opera.

Niedziela 20 XI godz. 12 w poł. „Pinokio" bajka dla dzieci.

Niedziela 20 b. m., godz. 3'30: „Marjusz" (ceny zniżone).

Niedziela 20 b. m., godz. 7'30: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre", (abonament 3).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 16 b. m.: Ukraińskie przedstawienie.

Czwartek 17 b. m., Ukraińskie przedstawienie.

Piątek 18 b. m., godz. 7'30: Premjera — „Pocałunek przed lustrem" (abonament 3).

Sobota 19 b. m., godz. 7'30: „Pocałunek przed lustrem" (abonament 3).

Niedziela 20 b. m., godz. 3'30: „Olimpia" (ceny zniżone, abonament 2).

Niedziela 20 b. m., godz. 7'30: „Pocałunek przed lustrem", (abonament 3).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Niepotrzebna".

ATLANTIC: „Pieśń nocy".

ADRIA: Marokko, oraz Pat i Patachon jako pechowcy.

CASINO: „Pieśń nocy" z Janem Kiepura.

CHIMERA: „Bunt młodości".

GRAŻYNA: „Ułani, Ułani".

KOPERNIK: „Blond Venus", Marlena Dietrich.

MARYSIEŃKA: „Blond Venus", Marlena Dietrich.

OAZA: „Ulica potępionych dusz".

PALACE: „C. k. Komenda serc".

PAN: „Bomby nad Monte Carlo".

PASAŻ: „Tajemnicza szóstka".

PROMIEŃ: „Legion nocy" oraz rewja.

RAJ: „Księżna Łowicka".

STYLOWY: „Rok 1905, wygnańcy".

ŚWIT: „Nad polskiem morzem" pt. „Straszna noc".

UCIECHA: „Quo vadis"? (Emil Jannigs).

—o—

— **Ignacy Friedman**, pianista, wystąpi po długiej przerwie z recitalem we wtorek 23 b. m. Friedman, zaliczany do największych mistrzów doby obecnej, obok Paderewskiego najwybitniejszy pianista polski i świetny odtwórca arcydzieł Chopina, jest nietylko fenomenalnym technikiem, lecz w większej jeszcze mierze muzykiem i mistrzem, który istotę nowoczesnego wirtuozostwa najlepiej pojął i najczyściej oddaje. Technika jego stoi na wręcz nieosiągalnym poziomie, jego plastyka odtwarzania i świetny temperament wzbudzają niekłamany zachwyt. Koncerty Friedmana należą zagranicą do ewenementów sezonu, budzą ogólny podziw i cieszą się olbrzymiem powodzeniem. 3156

—o—

— **Teatr Rozmaitości.** Sensacja teatralna Berlina, Wiednia i Budapesztu, najnowsza sztuka znakomitego komedjopisarza Wł. Fedora p. t. „Pocałunek przed lustrem", wchodzi już w piątek 18 b. m. na afisz Teatru Rozmaitości. Ten nowy utwór sceniczny popularnego autora węgierskiego jest istotnie niezwykle zręcznie napisaną sztuką jak i emocjonującym problemem scenicznym. Tematem sztuki Fedora jest trójkąt małżeński, ale w dwu wydaniach. Oto jeden z małżonków, pojawiających się w sztuce, zauważa któregoś dnia zupełnie przypadkowo, w chwili, gdy żona jego ubierała się przed lustrem i gdy zamierzał ją pocałować — grymas niechęci na jej ustach. Grymas ten zastanowił go i naprowadził na podejrzenia, które okazały się prawdziwe. Mąż udaje się w ślad za swoją żoną i wdarłszy się do mieszkania jej kochanka, zabija niewierną. Obrony zabójcy podejmuje się jego przyjaciel, który ma również piękną i młodą żonę. Postanawia on przeprowadzić taką samą próbę z własną żoną, z użyciem tych samych słów i pytań, co jego przyjaciel. Inscenizuje pocałunek przed lustrem i... również zauważa u swej żony grymas niechęci. Na tem tle rozgrywa się wysoce interesująca, pełna powikłań treść **sztuki Fedora.**

Akademja kadecka

ku uczczeniu Święta Niepodległości i Jej Wieszcza

W ubiegłą niedzielę o godz. 12 w poł. odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta Akademja Korpusu Kadetów Nr. 1 i Twa Przyjaciół Korp. Kad. ku uczczeniu Święta Niepodległości, oraz Wieszcza Państwowości Polskiej Stanisława Wyspiańskiego w 25-lecie jego zgonu. Sala teatru była szczelnie zapełniona publicznością. W lożach zasiedli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych miejskich, szkolnych, rodzice kadetów i członkowie Twa Przyj. K. K.

Słowo wstępne wygłosił dr. **Wawrzyniec Kubala**, wiceprezydent m. Lwowa, prezes Twa Przyjaciół K. K., oddając hołd wysiłkom pokoleń podejmowanym dla odzyskania niepodległości, oraz podkreślając rolę Wodza, którego czynowi naród zawdzięcza triumf.

Po tem przemówieniu **chór Kadetów** pod batutą prof. Mieczysława Krzyńskiego odśpiewał „Wojaka" Chopina w układzie p. Krzyńskiego, a następnie kantatę rycerską na chór męski i orkiestrę „Niezłomni", kompozycję prof. Krzyńskiego do słów R. Praglowskiego. Utwór ten został wykonany po raz pierwszy. Akompanjował na fortepjanie kdt. Piórkowski. Orkiestra była z 40 pp.

Teraz nastąpiła część druga Akademji **„Zmartwychwstanie Polski"**, obraz sceniczny, zestawiony z wyjątków z „Wesela", „Wyzwolenia" i „Akropolis" St. Wyspiańskiego przez prof. dr. W. Kwiatkowskiego, a wyreżyserowany przez prof. M. Bieleckiego, b. artystę teatrów miejskich we Lwowie. Przedstawienie poprzedziło przemówienie kdta Gocyty Marjana, wprowadzające słuchaczy w świat idei Wyspiańskiego. Następnie ujrzeliśmy na scenie przedwojenne społeczeństwo polskie w chocholim tańcu z „Wesela". Byliśmy świadkami zmagań się duchowych Konrada z „Wyzwolenia" z miazmatami myśli niewolniczych, zatruwających serca w narodzie polskim. Po stoczeniu boju duchowego Konrada z Genjuszem poezji grobów rozbłysła scena światłem i ujrzeliśmy apoteozę zmartwychwstałej Polski.

Samo przedstawienie należy uważać za ogromny sukces młodocianych artystów. Wykazali oni dużą swobodę na scenie, a niektórzy prawdziwy talent, jak np. kdt. Szymoński w roli Konrada, kdt. Jeziorski, Żaryn, Majewski. Sceny zbiorowe wypadły doskonale. Zważywszy trudności, jakie nastręcza granie utworów Wyspiańskiego, trzeba stwierdzić, że śmiałą próbę podjętą przez lwowskich kadetów zaliczyć można do zupełnie udałych, w czem duża zasługa reżysera art. Bieleckiego. Nic dziwnego, że przedstawienie spotkało się z powszechnym aplauzem i wyrazami uznania, a wykonawców nagradzano hucznemi brawami.

„Polska Liga Mleka".

Przed kilku dniami odbyło się w wielkiej sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie walne zebranie konstytuujące „Polskiej Ligi Mleka" w obecności reprezentantów lwowskiego Urzędu wojewódzkiego w osobach pp. naczelników wydziału rolnego i wydziału zdrowia, przedstawicieli Małopolskiego Tow. Rolniczego, Małopolskiego Związku mleczarskiego, Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego. Mleczarni Związkowej „Higjena" w Krakowie, Patronatu Spółdzielni Roln. oddziałów krakowskiego i lwowskiego, Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach, Tow. Gospodarczego wykształcenia kobiet, Związku małopolskich rolników, Związku pań domu, Związku producentów mleka, Związku producentów nabiału „Alfa", Związku ziemian wschodnich województw Małopolski, przedstawicieli prasy, małopolskiej spółdzielni mleczarskiej, reprezentowanej przez kilkunastu kierowników znaczniejszych spółdzielni mleczarskich z czterech południowych województw kraju, delegatów wielkiej i małej własności ziemskiej i licznie zebranych osób prywatnych zainteresowanych w działalności Stowarzyszenia.

Podczas zebrania dokonano wyboru władz Stowarzyszenia. Do Rady Ligi wybrano pp. Włodzimierza Cieńskiego, prezesa Związku ziemian, prezydenta miasta Wacława Drojanowskiego, Franciszka Góreckiego, dyrektora Małop. Związku Mleczarskiego, Seweryna Gutkowskiego, Aleksandra Kępińskiego, prezesa Rady nadzorczej Mał. Związku mleczarskiego, Karola Kulika, dyrektora Spółdziedni mleczarskiej w Rudkach, prof. dr. Stanisława Niemczyckiego, dr. Kazimierza Paparę, prezesa Małop. Tow. Roln., Antoniego Poznańskiego, dyrektora Patronatu spółdzielni rolniczych, Jerzego Stojanowskiego, Henryka Straszewskiego, dyrektora Związkowej mleczarni „Higjena" w Krakowie, dr. Leopolda Wahrsagera, dyrektora Związku Małopolskich rolników. Do Komisji rewizyjnej pp. inż. Kazimierza Sławę Niezymana, inż. Stanisława Pepłowskiego i Józefa Składzienia.

— **„Pinokio"**, bajka muzyczna dla dzieci, grana będzie w niedzielę 20 b. m. w Teatrze Wielkim o godz. 12 w poł. Sobotnie przedstawienie „Pinokia" nie odbędzie się.

* * *

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biletowej biura ABO (ul. Rutowskiego 2, firma „Anoda"), które na zamówienie telefoniczne wysyła bilety do domu (Tel. nr. 26—56). Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **Dziś III Koncert Symfoniczny.** Wznowiona przez Tow. Miłośników Muzyki i Opery tradycja koncertów symfonicznych Filharmonji lwowskiej zyskała sobie z miejsca olbrzymie powodzenie. Tłumy publiczności zalegały salę Teatru Wielkiego na koncertach Piatigorskiego, czy też Szymanowskiego. Niemniejszem zainteresowaniem cieszy się dzisiejszy koncert symfoniczny pod dyrekcją Adama Dołżyckiego z udziałem solisty Claudio Arrau, słynnego wirtuoza fortepianowego. Wielki ten artysta grać będzie u nas Koncert fortepianowy A-moll Schumanna w towarzystwie orkiestry. Pozatem orkiestra pod batutą Adama Dołżyckiego wykona Leonora III Beethovena i suitę węgierską (nie grana dotąd we Lwowie) „Harry Janos". Początek koncertu o godz. 8.15 wiecz. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje Małop. Ajencja Reklamowa, ul. Chorążczyzny 7. Karty uczestnictwa ważne!

—o—

— **Rewja Krakowska na prowincji w Małopolsce.** Rewja Krakowska po niebywałym sukcesie we Lwowie w teatrze Colosseum, ciesząc się powodzeniem przez trzy miesiące, wystawiając 11 programów, obecnie udaje się na dłuższy objazd po Małopolsce z rewją p. t. „Jak się bawić, to się bawić". W zespole są następujące siły: Tusia Masłowska, I. Dziurzyńska, M. Rella, Odrobiński, Kaczorowski, Szopski, Osłowski i Waśkowski. Zespół odwiedzi kolejno czwartek 17 listopada Gródek Jagielloński, piątek 18-go Zborów, sobota i niedziela Tarnopol, potem Zbaraż, Kopyczyńce, Czortków, Buczacz, Stanisławów, Kołomyja, Śniatyn i całe święta Zakopane, potem Kraków — „Bagatela". 15 stycznia powrót do Lwowa. Rewji Krakowskiej życzymy powodzenia.

— **W czwartek niebywała premjera w Colosseum.** Zarząd Colosseum, kroczac za przykładem większych miast europejskich, nie szczędzi trudów ani kosztów w stworzeniu we Lwowie takiej Kino-Rewji która potrafiłaby przy popularnych cenach wstępu zadowolić nawet najwybredniejsze wymagania publiczności pod względem produkcji scenicznej jakoteż na ekranie. W tym celu zaprosiła dyrekcja kina Colosseum na występy od czwartku b. m. największe asy teatru „Morskie Oko" pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego. Artyści tej miary jak Sokołowska, Kozłowska, Sulima-Jaszczołt, Roguski i inni stanowią trzon tego zespołu. Najnowsze przeboje stolicy, we Lwowie dotychczas nie widziane, należą do repertuaru Sempolińskiego. Na ekranie po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej pierwszorzędny dźwiękowiec najnowszej produkcji.

— **Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne we Lwowie.** W czwartek dnia 17 listopada 1932. Początek o godzinie 19'30. Kurator dr. Joachim Namysł, wygłosi odczyt p. t.: „Dzisiejszy Poznań". Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

— **Świadectwo publicznej szkoły powsz.** wydają tylko wieczorne szkoły dla dorosłych Zw. N. P. Zapisy codziennie od 17 do 21 wieczorem. Nauka niemieckiego. Adresy: Głowińskiego 6, Aleja Focha 2, Zamarstynowska 11.

— **Walne zgromadzenie T-wa Biblioteki Słuchaczów Prawa.** Dnia 19 b. m. t. j. w sobotę odbędzie się w sali im. Kopernika (Marszałkowska l. 1. Nowy Uniwersytet) o godzinie 19'30 zwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J. K. we Lwowie. Na porządku dziennym sprawozdania ustępującego zarządu, oraz wybór nowych władz.

— **Pol. Tow. Politechniczne** zawiadamia swych członków, że staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbędzie się w środę 16 b. m. w sali T-wa (ul. Zimorowicza) odczyt prof. inż. Gabryela Sokolnickiego p. t. „Udział dużych elektrowni miejskich, w szczególności Lwowa, w elektryfikacji okręgowej". Początek punkt. o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Pol. Tow. Neofilologiczne, Koła Lwowskie.** W piątek 18 b. m. o godz. 19 w sali Seminarjum Filologji francuskiej, Uniw., ul. Marszałkowska, odbędzie się zebranie członków. P. dr. R. Aberdam wygłosi odczyt p. t. „Les étapes littéraires de la conversion de Claudel". Goście mile widziani.

—o—

— **Posiedzenie Magistratu.** We wtorek 15 b. m. odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wiceprezydentów dr. Strońskiego, Chaiesa i

NA FALI DNIA

Biały gość.

Nawiedza nas co rano i budzi nas swym zimowym, lecz uroczym uśmiechem, który odmienia cały świat. Zeschłe, ogołocone badyle stają się podobne do gałązek wiosennego kwiecia, kiedy je swojemi misternemi kryształkami ozdobi biały szron. Dachy, powleczone cienką jego warstewką wyglądają, jakby były z cukru. Najbrzydsze śmiecisko, na które dyskretnie szron narzucił biały welonik, staje się ślicznym, białym, misternie haftowanym kobiercem.

Już chyba to nie jesień, kiedy dawno opadły z drzew złote liście, kiedy najpóźniejsze plony znikły z pól, sadów i ogrodów, a syty, spokojny, ciepły oddech dostałych dni zamarł w chłodzie pierwszych przymrozków i zgniłych słot listopada. Już nie jesień — a jeszcze nie zima; jakaś pośrednia, przejściowa pora roku, którą możnaby nazwać „przedzimie", na kształt przyjętego już w mowie codziennej i w literaturze „przedwiośnia". Takie pomosty mają swój specjalny, osobliwy urok, na który zwykle niewiele zwracamy uwagi, pragnąc pełni rozkoszy każdego sezonu, a nie przejściowych półtonów.

A właśnie przyroda rzadko stosuje nagłe przeskoki, dysponując niesłychanie subtelną chromatyką nastrojów. Obserwując je, możemy stwierdzić, że nietylko tajemnicze przedwiośnie z całą gamą swych dziecięcych powabów budzącego się życia, nietylko świetna w kolorycie uwertura lata, nietylko dyszący namiętnym żarem wstęp do jesieni mają swe prawo obywatelstwa w programie naszych zachwytów nad przyrodą.

Oto odarty z wszelkiej krasy, najzgryźliwszy, uznany za najbrzydszy etap roku każe nam na moment stanąć i uśmiechnąć się do jego spokojnej pogody i skąpej piękności, na jaką go jeszcze stać. Czyby nie mogli go [illegible] sem naśladować — ludzie? (n...)

dr. Kubali. Na wstępie przewodniczący uczcił pamięć zmarłego naczelnika Wydziału V. ś. p. Teofila Kotowskiego, podnosząc zalety Jego charakteru i wieloletnią wydatną pracę dla miasta. Uchwalono, że w imieniu miasta wezmą udział w pogrzebie wiceprez. Irzyk i dyr. Czołowski.

Z przedłożenia Wydz. I. załatwiono dwie sprawy pensyjne oraz udzielono syndykowi miejskiemu upoważnienia w jednej sprawie sądowej Gminy. Na wniosek Wydz. II. załatwiono szereg podań w sprawie opłat cmentarnych. Na wniosek Wydz. III. udzielono kilkunastu konsensów budowlanych, oraz zatwierdzono plan podziału i zabudowania parcel na Bogdanówce. Z przedłożenia Wydz. VI. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości rachunki administracji bazarów na pl. Halickim i Krakowskim. Nakoniec zgodnie z wnioskami Wydz. VIII. załatwiono przychylnie trzy podania o przyjęcie do Związku przynależności Gminy m. Lwowa.

— **Komisja mieszkaniowa.** 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem r. Michała Baczyńskiego w obecności wiceprezydenta Irzyka posiedzenie komisji mieszkaniowej. Komisja przyznała petentom około 40 mieszkań w domu przy ul. Bilińskich.

— **Ś. p. Teofil Kotowski.** Przedwczoraj zmarł nagle w 55-tym roku życia Teofil Kotowski, naczelnik Wydziału V. Magistratu. Zmarły był związany blisko i wielu więzami z naszem miastem. Brał udział czynny w obronie Lwowa, a w służbie miejskiej pozostawał od r. 1900. Wysokie zalety osobiste, charakter czysty i nieskazitelny zyskały Mu zaufanie i uznanie nietylko przełożonych ale i kolegów, którzy Go powołali do Wydziału Związku Urzędników, a następnie powierzyli godność prezesa. W ostatnich czasach został wybrany członkiem honorowym tego Związku, który Jego pracy i ofiarności wiele zawdzięcza. W ś. p. Teofilu Kotowskim umarł żołnierz obowiązku codziennego; pracownik cichy, pożyteczny obywatel i ofiarny obrońca tego miasta. Cześć Jego pamięci!

Tragedja dwojga młodych w Brzuchowicach.

W dniu wczorajszym willa „Litwinka" w Brzuchowicach (ul. Marszałkowska 12), własność p. Koskego stała się widownią wielkiej i tajemniczej do tego tragedji dwojga młodych ludzi: mężczyzny i kobiety. Przed kilku dniami wynajęli oni pokój z utrzymaniem w tej willi. Byli to: 22-letni Izak Hoenig (Łyczakowska 122) i 19-letnia Henryka Werba, oboje ze Lwowa. Werbianka była studentką Wydziału humanistycznego Uniw. JK., mieszkała u niejakiej p. Flachsowej przy ul. Stryjskiej. Jako utalentowana malarka zaangażowana została przez fabrykę czekolady „Branka" do malowania artystycznych etykiet. Ponadto malowała dużo sama dla siebie i marzyła o wyjeździe zagranicę na studja malarskie.

Podczas pobytu we Lwowie poznała Hoeniga. Był on żywicielem rodziny, złożonej z matki i kilkorga rodzeństwa. Pracował jako pomocnik handlowy w sklepie M. A. Duerra przy pl. Gołuchowskich 11, potem został tej firmy kierownikiem. Oboje z Werbianką pokochali się gorąco, nie bacząc na różnice intelektualne. Hoenig wywarł na Werbiankę przemożny wpływ. Kochała ona równocześnie pewnego młodego lotnika i popadła w głęboką rozterkę, nie mogąc i nie umiejąc wybrnąć z kolizji uczucia i namiętności. Być może, że ten stan uczuciowy niepewności i rozterki stał się zaczynem onegdajszej tragedji brzuchowickiej.

Werbianka i Hoenig wybrali się przed kilku dniami do Brzuchowic i tu zamieszkali w „Litwince". Spędzili spokojnie jakiś czas, dopiero przedwczoraj, gdy służąca przyniosła do ich pokoju śniadanie, Hoenig nie wpuścił jej do środka, ale sam przed drzwiami odebrał od niej tacę. Gdy ta sama służąca przyniosła kochankom w kilka godzin później obiad, zastała drzwi pokoju zamknięte. Myśląc, że lokatorowie bawią na przechadzce, nie szturmowała do wnętrza. Gdy jednak drzwi stały zamknięte do następnego dnia, zarząd willi otwarł je przemocą. Ujrzano zwłoki obojga, leżące we krwi. Werbianka leżała w koszuli tylko na łóżku. W lewej piersi miała ranę od kuli. Na ziemi leżały obnażone całkiem zwłoki Hoeniga z krwawą raną w ustach.

O tragicznem zajściu zawiadomiono miejscowy posterunek PP. Na miejsce przybył zaraz st. przod. Nowak i zaczął śledztwo. W szufladzie szafki nocnej znaleziono list pisany przez Hoeniga, który napisał:

„Zawiadamiam Was, że nieprawnie nosiłem broń przy sobie, lecz przepadło. Do twierdzy nie wsadzicie mnie. Nie trudźcie się i nie szukajcie przyczyn, dla których odeszliśmy z tego świata. Nie zabierajcie sobie czasu i niech nikt z Was nie bawi się w Sherloka Holmesa, bo to szkoda. O ile to możliwe, to postarajcie się, by zwłoki nasze oddano do żydowskiej medycyny sądowej. Jeżeli to możliwe, to nie idźcie do mnie do domu, żeby matka nie wiedziała, bo jest chora. Cześć! Hoenig."

Znaleziono również urywek pamiętnika Werbianki. Spowiada się ona w nim z swej duchowej rozterki rozdwojonej miłości. Na końcu pamiętnika niewyraźnie nakreślone są słowa: „Nie mam odwagi! Nie chcę! Nie chcę! Nie chcę!" Niewiadomo, do czego odnoszą się te słowa.

Zmarli tragicznie kochankowie zabrali do grobu tajemnicę swego zgonu. Istnieje kilka hipotez przebiegu ich zgonu. Możliwe, że naprzód zastrzeliła się Werbianka, potem Hoenig. Być może również, że Hoenig zazdrosny o owego lotnika zastrzelił ukochaną. Dopuszcza się też możliwość mordu seksualnego.

Zwłoki Werbianki i Hoeniga oddano ich rodzinom.

— **Pocztowcy w dniu Święta Niepodległości.** Staraniem pocztowego Związku P. W. i W. F. oddziału we Lwowie odbyła się w niedzielę w wielkiej sali tut. Dyrekcji poczt uroczysta Akademja dla uczczenia rocznicy Niepodległości.

W sali pięknie przystrojonej zielenią, kwieciem oraz kilimami, użyczonemi bezinteresownie przez firmę Hegedüsa zebrali się urzędnicy pocztowi in corpore z prez. Moszorą, delegaci Urzędu wojewódzkiego, Izby skarbowej i inni. Po produkcjach orkiestry pocztowej świetnie zgranej pod batutą kpt. Knysaka, słowo wstępne o znaczeniu rocznicy wygłosił poseł wicepr. dr. Stroński. Gdy umilkły oklaski, któremi przyjęto przemówienie, chór „Harfa" wykonał kilka pieśni — poczem p. A. Waluszewski porwał słuchaczy piękną deklamacją. Burzą oklasków nagrodzono śpiew p. J. Beckerówney, obdarzonej przepięknym głosem oraz znakomitą grę na fortepianie p. Niny Kwiatkowskiej. Akademję zakończyła orkiestra odegraniem hymnu Pierwszej Brygady. Akademja wywarła na obecnych silne wrażenie. Wiele trudu i starań około jej urządzenia włożyli dyr. kolej Kupczyński przewodniczący P. P. W. i G. Wenreder przew. komitetu.

— **10-dniowy kurs dla 25 naczelników Straży pożarnej powiatu lwowskiego.** We Lwowie otwarty został kurs 10-dniowy dla rejonowych naczelników Straży pożarnej powiatu lwowskiego. W kursie bierze udział 25 naczelników. Otwarcia kursu dokonał starosta p. Eckhardt. Kwater do pomieszczenia uczestników kursu dostarczył 40 p. p.

—o—

— **Echa pościgu bandyty Waszkiewicza.** W styczniu b. r. wiele popłochu na ulicach Lwowa wywołał ścigany przez policję bandyta Waszkiewicz, który uciekając, gęsto ostrzeliwał się z rewolwerów. W czasie tej strzelaniny postrzelony został inkasent M. Z. E. Jakób Herman, który obecnie skarży Skarb Państwa o odszkodowanie. Proces ten budzi zainteresowanie w sferach prawniczych.

— **Bójka nożowników.** Wczoraj pokłóciło się na ulicy dwóch nożowników: Rudolf Szuliński i Marjan Malisz. W czasie sprzeczki Szuliński pchnął Malisza nożem w twarz. Policja aresztowała go, rannego zaś zabrano do szpitala.

— **Wielkie włamania.** Do sklepu firmy Frema przy ul. Gródeckiej 10 włamali się złodzieje i zabrali różne przyrządy do obróbki drzewa ogólnej wartości 1565 zł.

—o—

Dzisiejsze eliksiry wiecznej młodości.

KORYGOWANIE „POMYŁEK" NATURY. — WALKA ZE STAROŚCIĄ I ZWIĘDŁEMI WDZIĘKAMI. — METAMORFOZY KOBIET.

Gdzie to się podziały owe czasy, kiedy kobieta musiała z natury być ładna, aby się podobać mężczyznom? Dzisiejsza kobieta może mieć niejeden mankament, np. szpetny podbródek, czy szpetny, haczykowaty nos, ostry, nieprzyjemny profil czy zwiędłą ziemistą cerę, a jednak, gdy tylko może sobie pozwolić na odpowiednią „kurację", staje się przystojną i cieszy się powodzeniem. Wszelkie „pomyłki" matki-natury koryguje dziś z powodzeniem chirurgia kosmetyczna, uprawiana przez legjon specjalistów i specjalistek nowoczesnych w salonach piękności. Nie stosuje się tam bynajmniej metod Woronowa czy Steinacha, do odzyskania młodości wystarcza bowiem lancet i kilka bezbolesnych zabiegów chirurgicznych, albo jakaś mikstura tajemnicza, olejek, pasta, emalja, które czynią „cuda" po kilku seansach.

Paryż, Londyn, Berlin, Wiedeń, a w ostatnich latach i Warszawa, mają istny bezlik takich „salons de beaute". Najwięcej jest ich jednak w Ameryce, ponieważ amerykanki dbają bardziej jeszcze niż europejki o swoją urodę i łożą krocie na zdobywanie wdzięków, których im poskąpiła natura. Wiadomo, że amerykanka ma wprawdzie piękne nogi i wspaniałe plecy, natomiast biust [illegible] pozostawia wiele do życzenia. A[illegible] na to są sposoby. W takiem np. Chicago mieszka Katarzyna Murray, której specjalnością są ramiona, szyje i biusty. Szczegół charakterystyczny: pani Katarzyna jest w rzeczywistości chudym jak szczapa mężczyzną, który tylko dla zachęty umieścił na szyldzie imię kobiece. Natomiast właściciel innego „institut de beaute", niejaki pan „Martin z Wiednia" jest... kobietą. Gdy tylko klijentka, szukająca ratunku u Mister Martina przekroczy próg domu pod Nr. 556 przy słynnej Fifth Avenue, rzuca się na nią bezceremonjalnie cała zgraja fryzjerów, masażystów, manicurzystek i bez pytania bierze ją w swoje obroty. Upiększanie i poprawianie cery, oczu, a nierzadko i całej postaci, odbywa się w salonach p. Martina przy dźwiękach niewidzialnej orkiestry, wygrywającej sentymentalne walce wiedeńskie. Ponieważ nudzące się amerykanki są kapryśne i niecierpliwe, więc, żeby je zachęcić do spokojnego, cierpliwego siedzenia w gabinecie kosmetycznym... uczy się je podczas seansów obcych języków.

Niektóre „instytuty piękności" wyrzucają sumy na reklamę, na złocone odrzwia, na imponujących negrów, przebranych za sułtanów, na lustrzane ściany i stylowe meble. Ruch panuje tam jak w ulu: od rana do nocy masują, ondulują, malują i poprawiają ciała niewieście. Jednej kobiecie czynią się nacięcia kunsztowne w okolicach podwójnego podbródka, innej "ścina się" kompromitujący tłusty kark lub zmniejsza się objętość biustu. Czasami jakiś ścieg wypadnie krzywo, czasami blizna nie chce się zagoić, albo wywiązuje się stan zapalny i ropienie — nikt się tem jednak nie zraża. Niedarmo kobiety wymyśliły aforyzm: „il faut souffrir pour etre belle". Istotnie, dobrze się trzeba nie raz nacierpieć, aby zdobyć odrobinę wdzięku.

Inną przykrą stroną zabiegów kosmetycznych są wciąż zmieniające się nakazy mody. Kilka lat temu każda niemal amerykanka starała się upodobnić do Mary Pickford. Stukilowe damy udawały słodką Mary, zaplatały jasne warkocze i podskakiwały jak podlotki. Dzisiaj jasnowłosa trzpiotka o słodkim dziewczęcym uśmiechu wyszła zupełnie z mody, wyparła ją wężowo-giętka kobieta-wampir. Ideałem stała się Greta Garbo. Boskiej Grecie robi teraz konkurencję Marlena Dietrich ze swem wypukłem czołem, rozwianemi blond włosami i jasnemi oczami. Wogóle w Ameryce artystki filmowe są dyktatorkami mody. To też ambicją najciemniejszej mieszkanki południowych Stanów jest dać sobie odbarwić włosy, kazać powyrywać szczypczykami brwi i po nałożeniu na twarz grubej warstwy bielidła, stać się sobowtórem Marleny Dietrich. Niejeden yankes, wróciwszy z kupieckiego tournee, zastaje w domu obcą panią, podobną do jednej z gwiazd filmowych i dowiaduje się z pewnem przerażeniem, że to jego własna żona. Ale jakże odmieniona! Przed wyjazdem za interesami tulił do serca płomienną Dolores del Rio, a po powrocie pada w ramiona słodkiej jasnowłosej Liliany Gish.

Dawniej ograniczano się w instytutach piękności do masażu i parówek, a w wyjątkowych okolicznościach ryzykowano podskórny zastrzyk parafiny, dzisiaj roi się w Ameryce od chirurgów zbrojnych w lancety, którzy rzeźbią ciała ludzkie i wytwarzają serjami piękności a la Greta Garbo. Niestety, fatalnym skutkiem dzisiejszych zabiegów chirurgiczno-kosmetycznych jest to, że kobieta, która raz się poddała operacji upiększającej staje się niewolnicą chirurgów. Z uporem narkomanki powraca do instytutu i coraz to nowym poddaje się zabiegom. A gdy starość zepsuje wkońcu nawet najkunsztowniejszą robotę, rozluźni „operowane" tkanki, zgasi blask oczu, wykruszy włosy i osłabi mięśnie, wówczas nieszczęsna kobieta, oszalała z rozpaczy, gotowa jest złote góry zapłacić za flaszeczkę eliksiru wiecznej młodości. Wtedy najczęściej zjawia się u niej szarlatan, który posiada rzekomy sekret utrwalenia piękności na zawsze. Kroniki policyjne zawierają niejedną wzmiankę o takich fałszywych Mefistofelesach, frymarczących eliksirem wieczystego piękna. Nierzadkim też epilogiem tych ostatecznych, rozpaczliwych wysiłków, aby za wszelką cenę uniknąć śladów starości i brzydoty, bywa samobójstwo, do którego ucieka się nieszczęsna kobieta przekonawszy się, że na starość faktycznie niema lekarstwa. (—x—).

KINO W POLSCE.

Kinematograficzny przemysł widowiskowy rozwija się u nas naogół dość pomyślnie, a cyfry świadczą, że przedsiębiorstwa kinematograficzne, dzięki poparciu ze strony społeczeństwa, wychodzą obronną ręką z obecnego przesilenia.

W porównaniu z r. 1923, ilość kin z 428 wzrosła do 771, tj. o 80.1 proc. z ogólnej ilości na Warszawę przypada 7.8 proc., na woj. centralne (bez Warszawy) 34.2 proc., na wschodnie 9.1 proc., na zachodnie 26.3 proc. i na południowe 22.6 proc. Miejsc we wszystkich kinach liczono 248.819, w tem na Warszawę przypada 13.7 proc., na woj. centralne 32.9 proc., na wschodnie 7.2 proc., na zachodnie 26.1 proc. i na południowe 20.1 proc. W Warszawie mają przewagę kina duże, we wschodnich zaś województwach małe, przeciętna zaś ilość miejsc w kinie w całej Polsce wynosi 322.7, są to zatem raczej kina małe.

Na pierwszem miejscu pod względem dni widowiskowych stoi Warszawa, wówczas bowiem gdy w całej Polsce dni tych było 179.166 i na jedno kino wypada 235.4 dni, w Warszawie wypada 331.9 dni, natomiast w woj. centralnych 231.2, we wschodnich 253.9, w zachodnich 237.8 i w południowych 198.0. W Warszawie zatem każde kino było czynne w ciągu przynajmniej 11 miesięcy, natomiast w woj. południowych zaledwie w ciągu 6 i pół, a w pozostałych około — 8 miesięcy.

Z powyższych danych wypływa, że kino u nas jest rozpowszechnione nader nierównomiernie. Wypływa to jeszcze z ilości miejsc przypadających na tysiąc mieszkańców. Dla całej Polski mamy cyfrę 8.1, natomiast dla Warszawy 30.7, dla woj. centralnych tylko 5.9, dla wschodnich 3.4, dla zachodnich 14.9 i południowych 6.1. Jedynie zatem Warszawa i po części woj. zachodnie posiadają stosunkowo dość znaczną ilość tego rodzaju przedsiębiorstw, w innych dzielnicach jest ich zamało, zwłaszcza w woj. południowych, gdzie frekwencja w kinematografach jest większa, aniżeli gdzieindziej w Polsce. Tak np. we Lwowie na jednego mieszkańca przypada 15,4 sprzedanych biletów, gdy w Łodzi tylko 11.8, w Warszawie 11.3, w Katowicach 10.1, w Poznaniu 10.6, w innych większych miastach jeszcze mniej. Wnosić stąd można, że niektóre większe miasta, zwłaszcza Lwów, mogłyby posiadać z korzyścią dla przedsiębiorców większą ilość kin i to nawet większych. W małych miastach i miasteczkach przewagę oczywiście mieć muszą kina małe, gdyż ludność miejscowa nie byłaby w stanie zawsze zapełnić widowni, a na przyjezdnych trudno liczyć.

W porównaniu z zachodem, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonemi, gdzie obok kin rozwinął się nadzwyczajnie przemysł filmowy, zajmujemy jedno z ostatnich miejsc. Zilustrują to najlepiej liczby stosunkowe — cyfra mieszkańców, przypadających w poszczególnym kraju na jedno kino. W Polsce przypada 42.5 tys. mieszkańców, we Włoszech 17.1, w Stanach Zjednoczonych 6.0, w Niemczech 12.4, w Anglji 10.4, we Francji 13.4, w Czechosłowacji 12.3 i td. Gorzej niż u nas sprawa ta przedstawia się w Rosji, gdzie na jeden teatr świetlny pomimo szerokiego wyzyskania na cele propagandowe przypada 75.5 tys. mieszkańców, w Rumunii 50.4 tys. itd. Nietrudno się przekonać, jak nam daleko — pomijając rekordowe cyfry Stanów Zjednoczonych — choćby tylko do sąsiedniej Czechosłowacji.

Mówiąc o kinie, trudno pominąć przemysł filmowy, który wprawdzie rozwija się u nas, lecz bardzo powoli. O rozwoju jego do pewnego stopnia może świadczyć to, że w roku 1924 na 931 wyświetlanych filmów polskiej produkcji było 79, tj. 8.5 proc., w ciągu zatem sześciu lat produkcja ta wzrosła o 177.2 proc. Na zależność natomiast od zagranicy wskazuje przewaga filmów pochodzenia obcego. Oceniając okres 1924—1930 r. przekonamy się, że ilość filmów pochodzenia amerykańskiego wzrosła stosunkowo z 39.3 proc. do 62.1 proc. (z 366 do 863, tj. o 135.8 proc.), angielskiego — z 1.7 proc. do 2.5 proc., spadła zaś ilość filmów pochodzenia austrjackiego z 7.2 proc. do 4.0 proc., francuskiego z 16.3 proc. do 4.5 proc., niemieckiego z 20.6 proc. do 7.3 proc. i włoskiego z 4.2 proc. do 0.5 proc. Filmy zatem polskie i amerykańskie są wyświetlane u nas najczęściej, inne rzadziej, przyczem film amerykański wyrugował z ekranu wszystkie inne i zapanował u nas wszechwładnie. Ponieważ przemysł ten oparty o olbrzymie kapitały, rozporządza dużemi możliwościami technicznemi, przeto film krajowy ma w filmie amerykańskim bardzo niebezpiecznego konkurenta, z którym walka do łatwych nie należy.

Ostatniemi czasy rozpowszechnił się u nas — wzorem zagranicy — film dźwiękowy, który w r. 1929 stanowił tylko 4.1 proc. ogólnej ilości, a w r. 1930 już 46.5 proc., dalsze lata niewątpliwie dadzą jeszcze wyższe cyfry.

Wyżej przytoczone cyfry wskazują, że kino i przemysł filmowy może niezbyt szybko, ale niewątpliwie rozwija się u nas. Ponieważ w r. 1929 na jednego mieszkańca 11 największych miast w Polsce sprzedano 9.7 biletów, a w r. 1930 — 10.1, tj. o 4.3 proc. więcej i ponieważ przemysł ten pomimo kryzysu pomyślnie z nim walczy, przeto wskazanem się wydaje roztoczenie życzliwej opieki zarówno nad kinami, jak nad początkującym przemysłem filmowym. **Z. K.**

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE POWIATOWEGO OŚRODKA W. F. W BRZUCHOWICACH.

W Brzuchowicach odbyło się poświęcenie powiatowego ośrodka wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego pod nazwą Dom Strzelca im. Marszałka Piłsudskiego. W poświęceniu budynku na powyższy cel wzięli udział wojewoda Rożniecki, generał Popowicz, starosta Eckhardt, pułk. Pytel, kom. mjr. Stachelski i w. in. Po nabożeństwie i kazaniu proboszcza ks. Woronieckiego odbyło się poświęcenie budynku, który dla Lwowa ma również duże znaczenie jako placówka turystyczna, a w zimie narciarska. Starosta Eckhardt podkreślił znaczenie tej placówki dla Brzuchowic i Lwowa i oddał klucze od budynku prezesowi powiatowego Związku Strzeleckiego, wójtowi Brzuchowic, dr. Csali. Po przemówieniu dr. Csali odbyły się popisy dziatwy.

70-ta rocznica urodzin G. Hauptmanna.

(15. XI. 1862 — 15. XI. 1932).

W dniu 15 listopada upłynęła siedemdziesiąta rocznica urodzin wielkiego dramaturga niemieckiego, Gerhardta Hauptmanna.

Gerhardt Hauptmann urodził się w Ober-Salzbrunn, na Śląsku niemieckim. Ojciec jego był oberżystą, a dziad ze strony matki — tkaczem, uczestnikiem rewolucji w r. 1840. Wrażenia lat dziecinnych posłużyły Hauptmannowi do jego słynnego dramatu p. t. „Tkacze".

Jako dwunastoletni chłopiec udaje się Gerhardt do szkoły we Wrocławiu. W r. 1882 Hautmann udaje się do Jeny, gdzie studjuje filozofję. Na wiosnę r. 1883 rozpoczyna wędrówkę po Europie, podróżując po południowej Francji, Hiszpanji, Włoszech. W r. 1884 osiada na pewien czas w Rzymie, gdzie oddaje się rzeźbiarstwu. Klimat południowy nie służy Gerhadtowi, który wraca do kraju i osiada na stałe w Berlinie. Wkrótce też rozpoczyna swoją działalność literacką, wysuwając się odrazu na czoło pisarzy niemieckich. Pierwszem dziełem, które zwróciło na siebie uwagę Niemiec, była sztuka, wydana w r. 1889 pt. „Przed wschodem słońca", a sławę wszechświatową zyskuje sobie jednym z następnych dramatów, „Tkaczami" (1892). Dziełem tem i szeregiem innych, jak „Woźnica Henschel" (1898), „Święto Pokoju" (1890), „Kolega Krampton" (1892), stwarza Hauptmann typ niemieckiego naturalizmu. Odmienny charakter romantyczny noszą jego udramatyzowane baśnie, jak „Hanusia", „Dzwon zatopiony" (1896) i „A Pippa tańczy" (1906).

W okresie wojny światowej publikuje Hauptmann sztukę bardzo mało znaną pt. „Krew" „Zimową balladę" i powieść pt. „Heretyk z Soany".

Prawie wszystkie dzieła Hauptmanna przełożone są na język polski, a jego dramaty niejednokrotnie święciły tryumfy na scenach polskich.

—o—

Literat, który upozorował swą śmierć dla reklamy.

Niebywałą sensację wywołał niedawno w Sztokholmie skandal literacki, którego bohaterem jest sławny poeta i powieściopisarz szwedzki, Gustaw Ericsson. Napisana przez niego książka pt. „Człowiek, którego zabiłeś" i wydana rzekomo po śmierci autora, zyskała olbrzymi sukces. Krytycy nazywali ją „dokumentem pisanym więcej krwią niż atramentem", „nie książką, ale czynem"; książka obiegła w tryumfalnym pochodzie całą Szwecję, by ła rozchwytywana przez publiczność, treść jej została sfilmowana. Wszyscy wierzyli, że autor jej, prześladowany przez los i ludzi, popełnił w Paryżu samobójstwo, jak twierdziła rzekoma wdowa po Ericssonie, która wraz z pewnym dziennikarzem dostarczyła nakładcy rękopisu powieści.

Tymczasem autor sensacyjnej książki siedział sobie spokojnie w Paryżu i żył wspaniale z sutych honorarjów autorskich, a nawet ożenił się po raz wtóry z panną Dorothy Poulsen. Nie domyślano się mistyfikacji, dopóki nie wpadł na jej trop pisarz i krytyk Blomberg. Zaczęto śledzić szczegóły życia rzekomo zmarłego autora, odszukano jego rodzinę — i wyszło na jaw, że ta nic o samobójstwie poety nie wiedziała.

Okazało się, że wiadomość o tym fakcie, który się nigdy nie zdarzył, pochodziła od pewnego paryskiego dziennikarza, przyjaciela autora książki. Korespondent dziennika szwedzkiego w Paryżu starał się o spotkanie z owym dziennikarzem, czego rezultat był taki, że przyjaciel „zmarłego" pisarza nagle znikł i zatarł za sobą ślady. Zaczęto go szukać. Pismo „Berlingske Tidende" doniosło, że miał się on udać w podróż naokoło świata i pisać korespondencje dla pewnego szwedzkiego dziennika, jednakże ugrzązł w Kolonji i stamtąd pisywał zmyślone artykuły z podróży. Później ukazał się w pismach szwedzkich jego wywiad ze znanym autorem, Marc Conelly'm, rzekomo nadesłany z Paryża. Jednak że Conelly był wtedy w Nowym Jorku i nadesłał do poszukiwaczy zaginionego dziennikarza telegram: „Interview sfałszowany!"

Wreszcie konsul generalny Szwecji w Paryżu Nordling, przyłapał mistyfikatora i wymógł na nim zeznanie, że pozwolił on swemu przyjacielowi Ericssonowi rzekomo umrzeć — dla reklamy, ponieważ książka pisarza żyjącego nie zdobyłaby takiego powodzenia, ani nawet nie mogłaby znaleźć wydawcy. „Trick" się udał i autor zyskał świetne recenzje, których mu już odebrać nie można. Inna rzecz, że zamknął sobie drogę na przyszłość, gdyż teraz nikt mu już książki nie wydrukuje...

O obniżkę ceny piwa wysokogatunkowego.

W ostatnich czasach w restauracjach we Lwowie jak i w miastach i miasteczkach na całym terenie Małopolski, zaczął się uwidoczniać silny spadek spożycia piwa wysokogatunkowego. To też Korporacja Gospodnio Restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie uważała za swój obowiązek doprowadzić do bezpośredniej konferencji między członkami Korporacji z jednej, a reprezentantami browarów prokudujących wysokogatunkowe piwa z drugiej strony.

Konferencja taka odbyła się ostatnio w lokalu Korporacji pod przewodnictwem prezesa **r. Maksymowicza** z pięcioma delegatami Związku Browarów Małopolski, Śląska Górnego i Cieszyńskiego.

W toku dyskusji delegaci browarów oświadczyli, że zamierzali w obecnej kampanji zniżyć ceny piwa, jednakże obniżka ta została uniemożliwiona przez wprowadzenie podwyżki podatku akcyzowego. W dalszych argumentach wykazali, że obniżka w chwili obecnej jest również niemożliwa z powodu ograniczonego spadku produkcji, przyczem koszty produkcji pozostały prawie że na tym samym poziomie. Ponadto przewidywany jest jeszcze dalszy, o wiele gwałtowniejszy spadek spożycia piwa w sezonie zimowym.

Wkońcu delegaci wielkich browarów oświadczyli, że z początkiem sezonu wiosennego gotowi są, celem podniesienia konsumcji, wznowić pertraktacje z Korporacją Gosp.-Restauracyjną na temat obniżenia cen piwa.

Należy z uznaniem podkreślić inicjatywę prezydjum Korporacji lwowskiej która w interesie konsumentów zorganizowała pierwszą tego rodzaju konferencję. Jest to duży krok naprzód — i miejmy nadzieję, że doprowadzi on na wiosnę do pozytywnego rezultatu.

M. ...

Włamywacze w kancelarji notarjusza.

Wczorajszej nocy do lokalu przy ul. Kilińskiego 3 wdarli się złodzieje. Mieszczą się tam kancelarje notarjusza Stanisława Holuba i adwokata dra Karola Srokowskiego. Złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówkę 1000 zł. w kilku kopertach. Znajdujące się tam pozatem papiery wartościowe porozrzucali po podłodze. Policja wdrożyła dochodzenia w tej sprawie.

—o—

Program radjowy.

Środa, 16 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13.25—15.40: Przerwa. 15.40: Komunikat gospodarczy. 15'50: Lwowski kącik harcerski. 16: Program dla dzieci: a) Obrazek „Tańcowała ryba z rakiem", Benedykta Hertza; b) „Zagadki i szarady", podyktuje Henryk Ładosz. 16'25: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum". 16'40: „O komizmie", wygł. dr. Kazimierz Ajdukiewicz, prof. Uniwersytetu J. K. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli w szkołach ogólno - kształcących zorgan. przez Muz. Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (M. O. W.); 17'15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17'40: „Pogadanka o modach zimowych" wygł. p. Stefanja Zielińska. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Adria". Orkiestra pod kier. Freda Melodysty. W przerwie: Wiadomości bieżące. 18'55: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Czy teatr jest potrzebny współczesnemu człowiekowi" wygł. St. Miłaszewski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Pieśni i ballady w wyk. p. Artura Biccio (bas) akomp. p. Tadeusz Seredyński. 20'25: Recital śpiewaczy p. Marji Dobrowolskiej (sopran), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 20'40: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 20'55: Wiadomości sportowe. 21: Dod. do Pras. Dziennika Radjow. 21'05: Koncert solistów w wyk. p. Zofji Żmigród-Fedyczkowskiej (sopran). Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela), Marja Wiłkomirska (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 22: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 22'15: Płyty. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna.

Czwartek, 17 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'30: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 12'35: VII. koncert szkolny z Filharmonji Warsz. organizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Helena Zarzycka (skrzypce), Lucyna Szczepańska (sopran) i Marja Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Stefan Natanson. 14—14'50: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15'50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16: „O tenisie stołowym" pogadanka sportowa red. Tadeusza Przybylskiego. 16'15: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: „Co i jak czytać" wygł. prof. Henryk Mościcki. 17: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie o godzinie 17'25—17'35: Skrzynka techniczna. w oprac. inż. Józefa Mińskiego. 17'40: Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 18'30: „Wśród książek", omówienie ostatnich wydawnictw. 18'40: Pieśni i arje polskie w wyk. p. Romualda Cyganika (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 19: „Dona Marina" feljeton p. Teodora Parnickiego. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Kwadrans literacki. „Kuźnie intelektu" Tadeusza Boy'a Żeleńskiego. Studjum obyczajowe z czasów cyganerji krakowskiej. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21'30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Nieboska komedja", Krasińskiego (II. część). 23: Komunikaty. 23'05—24: Muzyka taneczna.

Żona literata wiedeńskiego przemytniczką.

Policja lwowska wpadła na trop wielkiej afery przemytu zapalniczek z zagranicy. Wmieszana w to jest żona literata z Wiednia. Foechel Rosenrauch. Była już ona raz karana za przemytnictwo w Bielsku. Wczoraj aresztowano ją i osadzono w więzieniu.

Katastrofa przy ul. Krochmalnej w Warszawie.



Straszliwa katastrofa, która zdarzyła się w niedzielę rano przy ul. Krochmalnej wstrząsnęła głęboko nietylko mieszkańcami stolicy, ale rozeszła się szerokiem echem po całej Polsce.

Z pod gruzów zwalonej ściany browaru Haberbusch i Schiele, wydobyto 18 trupów. Z 4-ch ciężko rannych osób, przewiezionych do szpitala, 3 osoby zmarły.

Ilustracja nasza przedstawia usuwanie gruzów. Na ścianie widoczne są ślady zniszczonego budynku, który stał się grobem kilkunastu osób.

Ś. p. dr. Stefan Strzemieński.

Z Krakowa dochodzi nas żałobna wiadomość o śmierci prezydenta Izby Lekarskiej Małopolski Zachodniej śp. dra Stefana Schoenguta-Strzemieńskie go, który zmarł tam nagle dnia 7 bm. w 69 roku życia.

Zmarły, wybitny lekarz laryngolog nie ograniczał się do swej pracy ściśle fachowej, ale poświęcił się pracy społeczno-zawodowej i oddał na tem polu w ciągu dziesiątek lat społeczeństwu niezapomniane usługi. Obdarzony wysokiem zaufaniem kolegów, zajmował wśród lekarzy polskich czołowe stanowisko i powoływany bywał na liczne obywatelskie, bardzo odpowiedzialne posterunki. Pracował w „Samopomocy Lekarzy", w Towarzystwie Lekarskiem, w Związku Lekarzy Kas Chorych, w Związku Lekarzy Państwa Polskiego, a przez dwadzieścia kilka lat bez przerwy aż do śmierci był prezydentem Izby Lekarskiej Małopolski Zach., która znakomitej Jego działalności niezmiernie wiele zawdzięcza. Wybitnie zaznaczył się również udział Zmarłego w pracach Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie, której był wiceprezesem. W okresie wojny czynny był w organizacji służby lekarskiej jako podpułkownik-lekarz i odznaczony został Krzyżem walecznośći, a za zasługi społeczne i za wodowe otrzymał Krzyż oficerski or deru Polski Odrodzonej.

Pogrzeb śp. dra Strzemieńskiego odbył się w Krakowie, w uznaniu wielkich zasług Zmarłego na koszt Izby Lekarskiej. Zgromadził on olbrzymie rzesze publiczności. Uczestniczyli w pogrzebie: p. wojewoda minister dr. Gałecki, p. prezes Akademji Umiejętności dr. Kostanecki, prezydjum miasta, profesorowie Uniwersytetu, świat lekarski w ogromnej ilości, a nadto przedstawiciele organizacji lekarskich i delegacje ze Lwowa i z innych miast Polski. Przed domem żałoby przemówił imieniem Izby Lekarskiej i wszystkich zrzeszeń lekarskich poseł dr. Dybowski, podnosząc w wymownych słowach zasługi Zmarłego i dziękując Mu za owocną pracę Jego życia.

Zmarły osierocił żonę, siostrę dra Poratyńskiego ze Lwowa, oraz dwóch synów kapitana dra Jerzego i dra Kazimierza, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cześć pamięci zasłużonego lekarza i obywatela!

Sport.

ŚMIERĆ ZNANEGO SPORTOWCA.

W Obornikach zmarł tragicznie z powodu zaczadzenia gazami spalinowemi znany sportsman poznański, Zygmunt Nogaj, członek poznańskiej Warty.

KATASTROFALNY WYPADEK NA ZAWODACH KOLARSKICH.

W Marokku na drodze Meknes—Fez w czasie szosowych zawodów kolarskich wydarzył się następujący wypadek: Prowadzący bieg kolarz, jadąc z dużą szybkością, wywrócił się na asfalcie szosy, padając wraz z rowerem wpoprzek drogi. Zawodnicy, jadący tuż za pierwszym, nie zdołali już zahamować i powywracali się, tworząc zbitą masę ludzi i rowerów. W wyniku wypadku ośmiu zawodników zostało rannych, z tych jeden ciężko.

KARLICZEK POKONANY W BERLINIE.

W niedzielę w zawodach pływackich na berlińskiej pływalni w Luna Parku startował m. in. Polak, Karliczek. Karliczek startował w dwóch konkurencjach. W biegu na 200 m stylem dowolnym przyszedł na czwartem miejscu w czasie 2 min. 30 sek. Pierwszym był Kolończyk, Peiters — 2:21,2 sek. W biegu na 100 m na wznak Karliczek był trzecim w czasie 1:18,6 sek. Zwyciężył w tej konkurencji Deutsch z Wrocławia — 1:13,2 sek.

SZWEDZCY BOKSERZY SZYKUJĄ SIĘ DO MECZU Z POLSKĄ.

Wielki dziennik sztokholmski „Svenska Dagbladet" donosi, że Szwecja wyśle do Polski swój najsilniejszy reprezentacyjny skład bokserski. Mecz Polska—Szwecja rozegrany zostanie w stolicy Polski w dniu 8 grudnia b. r. Już obecnie rozpoczęły się w Szwecji eliminacyjne spotkania dla wybrania najlepszych ośmiu przedstawicieli boksu szwedzkiego.

PRAGA BIJE MONACHJUM W HOKEJU LODOWYM.

W międzynarodowem spotkaniu hokeja lodowego reprezentacja Pragi pokonała zespół Monachjum w stosunku 5:3.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za działalność antypaństwową.

Wczoraj po południu zakończyła się rozprawa przeciw dr. Osypowi Kohutowi.

W myśl werdyktu przysięgłych skazano dr. Kohuta za obrazę narodu polskiego na 8 miesięcy więzienia, zaś za obrazę funkcjonarjuszy Starostwa na 2 miesiące więzienia. Z okazji amnestji 5 miesięcy kary darowano mu, a drugie 5 miesięcy zawieszono na 5 lat.

Przeciw mordercom Gruberów.

Jutro w czwartek rozpoczyna się przed tut. Sądem przysięgłych sensacyjny proces przeciw 3 mordercom rodziny Gruberów na Zniesieniu. Potworny ten mord rabunkowy popełniony został dnia 24 grudnia 1930 r., a dopiero niedawno aresztowano sprawców.

Rozprawa potrwa 4 dni.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Przykra sprawa.

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko kpt. Łucjanowi Rawiczowi, b. kierownikowi P. K. U. w Stanisławowie, oskarżonemu o nadużycie władzy. Wyrok ogłoszony zostanie dziś o godz. 13.30.

Notowania giełdowe.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ.

Lwów, 15 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'75

W transakcjach międzybankowych płacono za: N. Jork 8.91'40—8.91'90. Londyn 29.74—29.82 Zurych 171.50—171.85. Praga 26.40—26.43, Berlin 211.50—211.95. Paryż 34.95—35. Zainteresowanie naogół skromne, tendencja utrzymana

Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby. Tendencja utrzymana, usposobienie rezerwowane.

Za 8 prc. dolarowe 53-letnie listy zastawne Tow. Kred. Ziem. płacono 50 prc. Z dewiz kupowano Wiedeń po 104.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 15 listopada.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Fasola biała, bobik i rzepak zniżkują w cenie.

W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

Ceny rynkowe, loco Podwołoczyska: fasola biała 14—18, bobik 13—14, rzepak ozimy 42—46.

Inne kursy niezmienione.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgja 123.75, Holandja 358.20, Londyn 29.20—29.58, N. Jork 8.916, N. Jork kabel 8.92, Paryż 34.97, Praga 26.41, Szwajcarja 171.70, Gdańsk 173.33, Włochy 45.70.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89'75. Rubel złoty 4.61. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.25.

Papiery procentowe:

4 prc. pożyczka inwestycyjna 97.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 50.75, 5 prc. poż. konwersyjna 42.50—43, 6 prc. poż. dolarowa 57, 7 prc. poż. stabilizacyjna 55.38—56.38—55.63, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 56.50—57.25, 8 prc. listy zastawne BGK 94 (161.68), 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 prc. poż. budowlana BGK I-em 93, Bank Polski 87—88, Warsz. Tow. Fabryk. Cukru 18.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza. Obligacje Warszawy słabsze. Obroty akcjami małe.

PO PRZYZNANIU NAGRODY LITERACKIEJ NOBLA.

W Szwecji panuje ogólne zadowolenie z powodu przyznania Galsworthy'emu tegorocznej nagrody Nobla. Galworthy przybędzie do Sztokholmu w celu odebrania nagrody w dniu 10 grudnia r. b (PAT)

OTWARCIE DOMU LUDOWEGO.

Wczoraj odbyło się otwarcie Domu Ludowego i strzelnicy Związku Strzeleckiego w Kurzanach. Po Mszy św. odprawionej przez ks. Faramowskiego odbył się akt poświęcenia i otwarcia nowych objektów, przyczem przemówienia wygłosili starosta brzeżański dr. E. Golczewski oraz rolnik Andrzej Hryciów imieniem społeczeństwa ukraińskiego. Przy otwarciu strzelnicy przemówił inż. Weigel.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 3339/31. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1932, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Kołomyi, o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 68, licytacja realności gminy Werbiąż niżny whl. 232, składającej się z pbud. 112/1 wraz z chatą i budynkami gospodarczymi, pgr. 496/1 ogród, wartości 6.719 zł. 70 gr., najniższa oferta 4.479 zł. 80 gr., 5/20 części whl. 241 składającej się z pgr. 495/1 i z pbud. 242, wartości 786 zł. 60 gr. najniższa oferta 524 zł. 40 gr., 5/6 części whl. 606 składającej się z pgr. 495/1 pole, wartości 3.746 zł. 50 gr., najniższa oferta 2.497 zł. 66 gr., 1/6 części whl. 860 składającej się z pgr. 494/1 i pbud. 241/1 pole wraz z płotem wartości 938 zł. 31 gr., najniższa oferta 625 zł. 54 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6396

Sąd Grodzki
Kołomyja, dnia 24 października 1932.

E. 3608/31. Edykt. Na wniosek Benziona Friedmana, kupca w Rawie Ruskiej, wierzyciela, odbędzie się dnia 9 grudnia 1932, godz. 9 rano w biurze Oddziału egzekucyjnego Nr. 10, tut. Sądu licytacja niewydzielonej połowy whl. 489, niewydzielonej połowy whl. 490, niewydzielonych 2/3 części realności whl. 491 gminy Kamionka wołoska. Najniższe oferty 88 zł. 58 gr., 304 zł., 124 zł. 44 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział VI. 6398
Rawa Ruska, dnia 14 października 1932.

V. [illegible] 426/31. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: „Astra", fabryka cukrów w Rzeszowie. Wskutek uchwały Sądu grodzkiego w Rzeszowie z dnia 7 września 1932 r. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Rzeszowie dnia 13 grudnia 1932 r. o godz. 9. w sali Nr. 4. parter. licytacja realności whl. 1663 ks. gr. Rzeszów wynosząca około 1.768.5 m. kw. gruntu częściowo zabudowanego. Na gruncie tym znajdują się kamienica dwupiętrowa i przynależności: kotłownia, szopa, kancelarja, rury, przewody elektryczne i t. p. Parcela budowlana 1.258 mierzy 1.200 m. kw. Wartość szacunkowa całej tej realności lwh. 1.663 ks. gr. gm. kat. Rzeszów zpn. po potrąceniu ciężarów karty C. wynosi 161.519 zł. Najniższa oferta 80.759 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne dotyczące tych realności oraz dotyczące dokumenty można przeglądnąć w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Oddziału V. Sądu grodzkiego w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 7 września 1932 r. 6399

E. 420/30. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Ludwik Skibniewski w Maćkowicach. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego i tow. odbędzie się dnia 29 grudnia 1932, o godz. 9 przed poł., w sali Nr. 14, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących majętności: księgą gruntowa: dla większych posiadłości Sądu okręgowego w Przemyślu, whl. majętność Maćkowice obj. whl. 108, oznaczenie majętności: a) budynki gospodarcze i mieszkalne, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 307.291 zł., b) grunta, łąki, ogrody 366.583 zł., c) drzewostan z gruntem lasowym 474.490 zł., d) przynależności 3.050 zł., e) inwentarz żywy 24.320 zł., f) inwentarz martwy 12.675 zł. Razem 1.188.408 zł. Najniższa oferta 396.069 zł. 57 gr. Do powyższej majętności należą przynależności bliżej w protokole oszacowania wymienione, oszacowane jak wyżej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Okręgowy
Przemyśl, 20 października 1932. 6409

E. 1069/30/8. Edykt. Dnia 15 grudnia 1932, godz. 9 przed południem odbędzie się licytacyjna sprzedaż 7/64 części realności whl. 717 i 7/64 części realności whl. 561 i 1/16 część realności whl. 1.070 gm. Worona składających się z pgrt. 406/3, 412/3, pbud. 291 i 129 i pgrt. 403/3, 405 zobowiązanego Onufrego Bojciowa syna Michała własnych. Wartość szacunkowa 459 zł. i 21 zł. 50 gr.

Sąd Grodzki, Oddział I.
Otynia, dnia 25 października 1932. 6413

E. XXIV. 1585/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 grudnia 1932 o godz. 9 przed poł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności. Księga gruntowa I. dzielnicy gm. m. Lwowa. Whl. 331. Oznaczenie realności: kamienica jednopiętrowa, frontowa przy ul. Chorążczyzny Nr. orj. 27 w tylnej części parceli dom czteropiętrowy, oba na parceli bud. 540 obszaru 515 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 230.488 zł. Najniższa oferta 115.244 zł. Whl. 2557. Oznaczenie realności: Kamienica jednopiętrowa frontowa przy ul. Chorążczyzny Nr. orj. 29 położona na parceli bud. 541 o powierzchni 312 m. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 68.033 zł. Najniższa oferta 34.016.50 zł. Do realności whl. 331 i 2.557 ks. gr. I. dzielnicy gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowania, oszacowane odnośnie do lwh. 331 na 7.064 zł. odnośnie do lwh. 2.557 na kwotę 210 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, miejski Oddział XXIV.
Lwów, 2 listopada 1932 r. 6412-3

UPADŁOŚCI

Sa 2/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stefanji Sznajdrowej, właścicielki handlu towarów mieszanych w Krościenku niżnem Komisarz ugodowy Jan Kurowski, sędzia grodzki w Krośnie. Zarządca ugodowy Dr. Samuel Kurzer, adwokat w Krośnie. Audiencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Krośnie, dnia 18 lutego 1932, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 9 stycznia 1932. 6401

I. Sa. 124/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bernarda Appla w Krakowie — Łazarza. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Artur Markowicz, adwokat w Krakowie, Stradom 27 Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58, dnia 1 września 1931, o godz. 12 w poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1931.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, 21 lipca 1931 6402

L. cz. I. Sa. 97/31/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Mieczysława Romana, introligatora w Krakowie, ul. św. Filipa l. 13, jest zastanowione.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, dnia 3 września 1932. 6403

Sa. 186/31/71. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika A. Kornhausera w Krakowie jest zakończone. 6404

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, dnia 12 sierpnia 1932.

S. 22/32. Otwarcie konkursu do majątku Społecznej Kasy Gospodarczej, Spółdzielni z ogr. odp. w Krakowie, Sławkowska 25, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz konkursowy Roman Łuczko, sędzia Sądu okręgowego w Krakowie. Zarządca masy Dr. Henryk Sadłowski, adw. w Krakowie, Kochanowskiego. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż. wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55, dnia 6 października 1932, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 października 1932. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 17 listopada 1932, o godz. 10 poł., sala Nr. 55.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, 14 września 1932. 6405

S. 24/32. Otwarcie konkursu do majątku Frymety Borgenicht w Słotwinie. Komisarz konkursowy Stanisław Kusionowicz sędzia sprawujący kierownictwo Sądu grodzkiego w Brzesku. Zarządca masy adw. dr. Jakób Witek w Brzesku. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w sądzie grodzkim w Brzesku, dnia 4 listopada 1932 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 listopada 1932. Audiencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 1 grudnia 1932, o godzinie 10 przed południem. 6406

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, dnia 15 października 1932.

AMORTYZACJE.

X. Nc. 658/32. Na wniosek firmy Bracia Mazur, Spółka Akcyjna, w Łodzi, ulica Południowa 46, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, by go do dni 60, licząc od dnia zgłoszenia w gazecie przedłożył temuż Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd czek za umorzony i bez znaczenia, czek opiewa na zł. 900, płatny 22 września 1932, oznaczony Nrem 28.482, na Akcyjny Bank Hipoteczny, filia w Krakowie, wystawiony przez Szymona Strassberga w Krakowie, a następnie w drodze indosu, przeniesiony kolejno na francuską Spółkę Akcyjną Etablissemento Piesek w Tomaszowie mazowieckim przez tę firmę zaś na firmę G. J. A. Schmidt w Łodzi przez tę ostatnią firmę na firmę Bracia Mazur, Spółka Akcyjna w Łodzi.

Sąd Grodzki, Odział X.
Kraków, dnia 27 października 1932. 6377

FIRMY

Firm. 160/30. Stwo. II./814. Likwidacja Spółdzielni. Do rejestru Spółdzielni wpisano dnia 21. listopada 1931 przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek tow. zarej. z nieogr. poręką w Wielopolu Skrzyńskim, pow. Ropczyce: Na wniosek Rady Spółdzielnej z dnia 30 kwietnia 1930, L. 453/R. S. położonej w myśl art. 126 ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach (Dz. ust. Nr. 111. poz. 733) w brzmieniu, ustalonem w p. 27 art. ustawy z dnia 4. grudnia 1923 r.) Dz. Ust. Nr. 135, poz. 1.119). — rozwiązuje się spółdzielnię i zarządza jej likwidację. Likwidatorami mianuje się z mocy art. 78 ustawy powyż. cyt. 1) ks. Józefa Radoniewicza, 2) Macieja Gaca, 3) Antoniego Kotowskiego w Wielopolu Skrzyńskim. Firma likwidacyjna: Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieogr. por. w Wielopolu Skrzyńskim „w likwidacji". Podpis firmy: Likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną. 6410

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 18 listopada 1931.

ROZMAITE

II. Cw. J. 894/30. W sprawie strony powodowej Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział Krakowski zast. przez adw. Dra Władysława Marekowskiego w Krakowie, ul. Szpitalna l. 36, II. p. pko stronie pozwanej 1) p. Anieli Twardowskiej, w Wojniczu, 2) p. Anieli Twardowskiemu i 3) Teofili Twardowskiej w Wojniczu, o effekt. 480 dol. USA. Kuratorem ad actum dla niewiadomych z miejsca pobytu 1) Anieli Twardowskiej, 2) Dra Adama Twardowskiego i 3) Teofili Twardowskiej — ustanawia się adwokata Dra Augustynka w Krakowie.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy 6407
Kraków, dnia 10 września 1932.

Nc. 387/32. W sprawie wniosku Michała Krasnopolskiego, właściciela dóbr w Łataczu o odroczenie wypłat, wyznacza się audiencję do rozprawy nad tym wnioskiem dnia 25 listopada 1932, godzina 9 w tut. Sądzie. Wierzyciele tegoż dłużnika mają przybyć na tę rozprawę osobiście lub przez zastępcę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sąd Okręgowy 6400
Czortków, 3 listopada 1932.

Prez. 889/32/19. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że z dniem 21 listopada 1932, rozpocznie komisarz hipoteczny dochodzenia miejscowe około założenia zaginionej księgi gruntowej gminy Rożubowice. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sąd Grodzki
Niżankowice, dnia 14 listopada 1932.

Ogłoszenie.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.
ZARZĄD FIRMY
„POLSKA FORESTA SPÓŁKA AKCYJNA"

podaje niniejszem do wiadomości, że zgodnie z uchwałą zapadłą na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów Spółki z dnia 25. maja 1932, Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowieniem z 7. lipca 1932 ogłoszonem w Nr. 184 „Monitora Polskiego" z 12. sierpnia 1932 zezwoliło:

I. na zmniejszenie kapitału zakładowego Spółki o złotych 1.900.000 czyli do zł. 100.000 drogą wydania dotychczasowym akcjonarjuszom wzamian 20 akcji dotychczasowych, nominalnej wartości zł. 100 każda, jednej nowej akcji nominalnej wartości zł. 100.

II. na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 400.000 czyli do zł. 500.000 drogą nowej emisji 4.000 sztuk nowych akcji, na okaziciela opiewających, nominalnej wartości zł. 100 każda, na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych akcji,

b) cenę emisyjną akcji nowej emisji określa się na zł. 100.

c) powiększenie kapitału zakładowego winno być uskutecznione zgodnie z art. 114, 118, 119 i 121 prawa o spółkach akcyjnych.

Wobec niewykonania przez dawnych akcjonarjuszów prawa poboru akcyj w pierwszym terminie, który upłynął dnia 15 listopada 1932, Zarzad Spółki wyznacza zgodnie z art. 119 prawa o spółkach akcyjnych drugi termin dla poboru akcyj przez dawnych akcjonarjuszów do dnia 5 grudnia 1932.

Akcjonarjusze tedy pragnący skorzystać z tego prawa winni w Zarządzie Spółki w Nadwórnej do dnia 5 grudnia 1932 przedłożyć posiadane akcje oraz wpłacić całą sumę przypadającą za subskrybowane akcje nowej emisji.

Akcjonarjusze którzy w powyższym terminie warunków tych nie wykonają, tracą prawo poboru, a z akcjami nierozebranemi postąpi Zarząd zgodnie z art. 119 prawa o spółkach akcyjnych.

O ile do 5 miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji nowa emisja nie będzie zgłoszona do zarejestrowania, subskrybenci przestają być związani zapisem. 6414

Ogłoszenie

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI
ZARZĄD FIRMY
„MIKULICZYN" ZAKŁADY DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SPÓŁKA AKCYJNA

podaje niniejszem do wiadomości, że zgodnie z uchwałą zapadłą na Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszów Spółki z dnia 25 maja 1932, Ministerstwo Przemysłu i Handlu postanowieniem z 7. lipca 1932 ogłoszonem w Nr. 184 „Monitora Polskiego" z 12 sierpnia 1932 zezwoliło:

I. na zmniejszenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 270.000 czyli do zł. 30.000, drogą wydania dotychczasowym akcjonarjuszom wzamian dziesięciu akcji dotychczasowych, nominalnej wartości zł. 100 każda jednej nowej akcji nominalnej wartości zł. 100,

II. na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 270.000 czyli do zł. 300.000 drogą nowej emisji 2.700 sztuk nowych akcji na okaziciela opiewających, nominalnej wartości zł. 100 każda, na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych akcji,

b) cenę emisyjną akcji nowej emisji określa się na zł. 100

c) powiększenie kapitału zakładowego winno być uskutecznione zgodnie z art. 114, 118, 119 i 121 prawa o spółkach akcyjnych.

Wobec niewykonania przez dawnych akcjonarjuszów prawa poboru akcyj w pierwszym terminie, który upłynął dnia 15. listopada 1932, Zarząd Spółki wyznacza zgodnie z art. 119 prawa o spółkach akcyjnych drugi termin dla poboru akcyj przez dawnych akcjonarjuszów do dnia 5 grudnia 1932.

Akcjonarjusze tedy pragnący skorzystać z tego prawa winni w **Zarządzie Spółki w Mikuliczynie** do dnia 5 grudnia 1932 przedłożyć posiadane akcje oraz wpłacić całą sumę przypadającą za subskrybowane akcje nowej emisji.

Akcjonarjusze, którzy w powyższym terminie warunków tych nie wykonają, tracą prawo poboru, a z akcjami nierozebranemi postąpi Zarząd zgodnie z art. 119 prawa o spółkach akcyjnych.

O ile do 3 miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji nowa emisja nie będzie zgłoszona do zarejestrowania, subskrybenci przestają być związani zapisem. 6415

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 13.